Nr 106. Kraków, Środa 10 Maja 1905. Rok XXIV.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Heposse i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Pod sztandar demokratyczny.

Ruch wyborczy ożywił się w Krakowie, zwłaszcza po wylosowaniu ustępujących członków Rady miejskiej. Los obszedł się tym razem, przyznać to należy, po macoszemu z partyą konserwatywną, przeważnie nazwiska ich zwolenników wyrzucając z urny. Na zewnątrz tedy sytuacya ukształtowała się korzystnie dla opozycyi, która rozporządzać będzie znaczniejszą liczbą radzieckich kandydatur. Korzyść jest atoli doraźna i zewnętrznej natury, bo w akcyi wyborczej przewaga będzie i tym razem po stronie konserwatywnej. Dlaczego? Najpierw dlatego, że konserwatyści byli i są w Radzie miejskiej w większości, dzierżącej w ręku władzę wykonawczą, rozporządzają więc całą sumą środków agitacyjnych moralnej, a raczej niemoralnej natury, i fizycznych, z tamtej wypływających. Są to środki, do których obecna, demokratyczna mniejszość nie uciekałaby się, nawet gdyby niemi rozporządzać mogła, są one bowiem zasadniczo sprzeczne z głoszoną przez nią wolnością i uczciwością wyborczą.

Ze strony konserwatywnej rozpoczęła się tedy praktykowana dotąd przez nią, a spotęgowana przy ostatnich wyborach, deprawacya i prostracya wyborczego sumienia. Już od paru miesięcy odbywały się łowy za pełnomocnictwami osób lub instytucyj, głosujących pośrednio. Materyalna zależność wyborców tej kategoryi od władzy wykonawczej miasta jest tutaj atutem, którego wygraniem szachuje się słabych i mniej opornych. System kuryalny i pośrednie w pewnym zakresie wybory, nie bez dobrze zrozumianego, politycznego interesu konserwatystów, zastosowane w ordynacyi wyborczej, wraz z obojętnością jednych, a brakiem politycznego wyrobienia innych wyborców, przychodzą w tym wypadku znakomicie w pomoc przedstawicielom autonomicznej władzy miejskiej.

Wogóle wybory w kołach zawodowych, wielkiego i małego handlu i przemysłu, większej i mniejszej własności, stają się w praktyce urągowiskiem tego, czem być powinny. Odbywają się tutaj bezpośrednie pakta kandydatów na podstawie handlu wymiennego zebranemi pełnomocnictwemi i kartami głosowania, a tak sfery, najbardziej może interesowane w zarządzie miasta, otrzymują reprezentacyę najmniej odpowiadającą ich intencyom i potrzebom. Wina wypaczenia charakteru wyborów w tych kuryach ma wprawdzie wcale obfite źródło w ordynacyi wyborczej, ale spada ona znacznym ciężarem także na wyborców samych, dających posłuch pustej frazeologii konserwatystów, przychodzących zawsze do rękodzielników i przemysłowców podczas wyborów z obfitym zapasem obietnic po to, aby ich potem nigdy nie spełnić.

Jedyną ostoją wolności wyborczej jest faktycznie kurya inteligencyi, mającej, w przeważnej części, wyrobione przekonanie polityczne, i dostarczającej dlatego przeważnie demokratycznych członków Radzie miejskiej. Ale i na tę część wyborców zarzuca się przy każdych wyborach wędy konserwatywne. Zarówno mieszczaństwo z Kół przemysłowo-handlowych, jak inteligencyę łudzi się pustym frazesem ekonomicznego programu, rzekomo pozbawionego cech partyjności politycznej. Rzecz znamienna, że wojują nim ci, którzy partyjność zamienili w koteryjność, a kwestyę zasad w praktyce zmienili w kwestyę posad i jako taką starali się ją rozwiązać.

Na razie tedy pragniemy zwrócić uwagę wyborców, aby frazesem bezpartyjnych wyborów nie dali się oszukiwać. Rada miejska ma bez wątpienia przeważnie zadania ekonomiczne do spełnienia, — ale spełnia je i spełnić je może jedynie i wyłącznie na podstawie programów politycznych i przy pomocy partyj politycznych. Tak jest wszędzie, — tak było i musi być nadal w Krakowie. Jest to kwestya autonomicznego abecadła zarządu miast. Poza sprawami ekonomicznemi ma nadto Rada miejska kompetencyę w sprawach czysto politycznej i socyalnej natury, w których już wyłącznie polityczne zapatrywania członków Rady decydują.

W jakim tedy politycznym kierunku prowadzić się powinno zarząd miasta?

Olbrzymia większość wyborców miejskich oświadczy się bezwarunkowo za demokratycznym. Cóż bowiem, pytamy, mieszczanina, czy to przemysłowca lub rękodzielnika, kupca lub właściciela realności, czy wreszcie wyborcę z kuryi inteligencyi, łączyć może z rządową, konserwatywną partyą, szukającą zawsze punktu oparcia u c. k. rządu, mającą swój punkt ciężkości w arystokracyi polskiej i jej zachowawczej, ultralojalnej polityce, wyrokującej zawsze i o wszystkiem w ostatniej instancyi? Konserwatywna Rada miejska nie może być czem innem, jak chyba ekspozyturą namiestnictwa, które znowu z natury rzeczy jest organem wykonawczym i reprezentacyą wiedeńskiego rządu. W ten sposób autonomia miejska staje się urągowiskiem tego, czem być powinna, staje się karykaturą niezależności obywatelskiej i samorządu.

Co łączyć może demokratyczne mieszczaństwo z partyą konserwatywno-ugodową, idącą na rękę każdorazowemu rządowi, nie mającą należytego odczucia dla spraw narodowych, jak tego jaskrawym dowodem było stanowisko jej wobec wypadków w Królestwie Polskiem?

Nie chcąc tedy oszukiwać samego siebie, trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że wybory do Rady miejskiej są zarówno aktem politycznym, jak wybory do ciał ustawodawczych wogóle, a więc do Sejmu i Rady państwa. A że aktu politycznego, bez polityki, bez dokładnego rozróżniania partyj politycznych i bez przyznania się do nich, spełnić nie można, — o tem dwóch zdań być nie może. Kto utrzymuje, że staje przy wyborach poza partyami lub obok nich, zdradza albo złą wolę, hipokryzyę, albo zupełną nieznajomość charakteru wyborów i niedojrzałość do najważniejszego aktu konstytucyjnego.

Szliśmy zawsze, do każdych wyborów otwarcie i jawnie pod sztandarem demokratycznym, i rozwieszamy go przy obecnych wyborach do krakowskiej Rady miejskiej.

Pod sztandarem tym pragniemy zjednoczyć wszystkich zwolenników idei demokratycznej, którzy w gospodarce miejskiej pragną rzetelnego postępu, uwzględnienia narodowych, ekonomicznych, kulturalnych i socyalnych potrzeb wszystkich sfer ludności, a nie jednej tylko koteryi.

Zarówno przemysłowcy, rękodzielnicy i kupcy, jak wyborcy ze sfer inteligencyi zrozumieć powinni, że tutaj, pod tym sztandarem, a nigdzie indziej, jest dla nich miejsce. Otwieramy dla nich pole działania i pracy w Radzie miejskiej. Ale otwarcie zapowiadamy: kto nie idzie z nami, ten staje przeciwko nam, po stronie stańczykowskiej. „Tertium non datur". A walka ze stańczykostwem pozostanie nadal w naszym programie punktem zasadniczym tak długo, dopóki na korzyść ogółu polskiego, w duchu demokratycznym, rozstrzygniętą nie zostanie.

Do szeregów w tej walce, którą muszą być wybory do Rady miejskiej, wzywamy wszystkich demokratycznie myślących wyborców miasta Krakowa. Zarówno komitet demokratyczny, jak zgromadzenia publiczne, które niebawem się odbędą, dadzą każdemu aż nadto wiele sposobności do jawnego wypowiedzenia się i wzięcia czynnego udziału w robocie wyborczej w sposób, odpowiadający jego przekonaniom politycznym i godności obywatelskiej.

Z Koła polskiego.

(Sprawozdanie „N. Reformy").

Wiedeń, 7 maja.

(Wybór do komisyi parlamentarnej. — Bieżące sprawy. Kolej Tarnów–Szczucin i Zakopane — Świnica. Włości rentowe. — Należytości spadkowe. Grunta włościańskie jako place musztry. — Ubezpieczenie od ognia).

Na posiedzeniu Koła polskiego, odbytem w sobotę, znajdował się na porządku dziennym wybór członków Kołowej komisyi parlamentarnej. Wybrani zostali ci sami członkowie, którzy dotąd w niej zasiadali 29 głosami na 34 głosujących.

Po wyborze przystąpiło Koło do omawiania spraw bieżących.

P. Struszkiewicz podniósł sprawę kolei z Tarnowa do Szczucina, zalegającą w komisyi kolejowej, na co odpowiedział członek tej komisyi p. Stwiertnia, że referent p. Kaftan przedłoży sprawozdanie o tej kolei w najbliższym czasie. P. ks. Żyguliński popierał wywody Struszkiewicza.

P. Moysa zażądał poparcia ze strony Koła petycyi gajowych i dozorców składów drzewa, będących w służbie państwowej, o uregulowanie ich płac.

P. Fijak wyraził życzenie, ażeby Koło wystąpiło w obronie robotników, którzy udają się do Prus, a których tamtejsza policya wydala. Po przemowach Wielowiejskiego i Szajera wniósł p. Wodzicki, ażeby prezes Koła poruszył tę sprawę wprost u ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego, dalsze zaś kroki pozostawił komisyi parlamentarnej — Koło wniosek p. Wodzickiego uchwaliło.

P. Potoczek poruszył sprawę włości rentowych i zażądał zwołania Sejmu krajowego podczas mającej nastąpić przerwy w obradach parlamentu, ażeby Sejm zająć się mógł tą sprawą. Szajer poparł wniosek Potoczka, przyczem zarzucił Bankowi parcelacyjnemu, że w zachodniej Galicyi wyrządza szkody ludności. Pp. Dzieduszycki i Piętak wyjaśnili, że przedtem trzeba uchwalenia ustawy o ulgach podatkowych i należytościowych, co należy do kompetencyi Rady państwa, zaś Wydział krajowy musi wypracować statut i przepisy wykonawcze. Przedłożenie rządowe o ulgach zostanie wniesione do Izby posłów w przyszłym tygodniu. Wobec tego zwołanie Sejmu jest zbyteczne.

Pos. Potoczek żalił się, że władze skarbowe a nawet sądowe nie uwzględniają przepisów o należytościach spadkowych. Nad tą sprawą wywiązała się dyskusya obszerniejsza, w której wzięli udział posłowie Jabłoński, Królikowski, Pastor, Abrahamowicz i Doboszyński, który postawił wniosek o wniesienie interpelacyi w tej sprawie. — Pos. Petelenz poparł wywody posła Doboszyńskiego, postawiwszy wniosek, aby p. Doboszyńskiemu polecono wypracowanie interpelacyi. Koło uchwaliło ten wniosek.

Dr Danielak wniósł petycyę do Koła, aby wyjednało u urządu subwencyę na budowę kolei przemysłowej z Zakopanego pod Świnicę, a to na podstawie ustawy o kolejach lokalnych. Sprawę tę oddano komisyi parlamentarnej.

Na wniosek pos. Szajera, który podnosi następnie sprawę zajmowania przez wojskowość gruntów włościańskich na musztry, a którą pos. Pastor i Włazowski poparli, Koło polskie poleciło pp. Wodzickiemu i Popowskiemu, ażeby w tej sprawie poczynili kroki w ministerstwie wojny.

P. Włazowski podniósł sprawę powszechnego, przymusowego ubezpieczenia od ognia i zażądał, ażeby ją ponownie poruszono. Wodzicki oświadczył jako członek komisyi asekuracyjnej, że komisya ta nie odbywa posiedzeń, o co należy wnieść interpelacyę do prezydenta Izby, zaś minister Piętak podniósł, że najpierw musi być uchwalona ogólna ustawa o ubezpieczeniu od ognia, a przedłożenia rządowego jeszcze niema. Po przemówieniach pp. Szajera, Petelenza, Pastora, Wodzickiego, Fijaka, Wielowiejskiego i Dzieduszyckiego, oddano tę sprawę komisyi parlamentarnej do załatwienia.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Łódź, 7 maja.

(Echa mordu kościelnego. — Duchowieństwo i opinia publiczna — Krecie zabiegi policyi. — Obawy o przyszłość. Strejki. — Kto w Częstochowie strzelał do ludzi?)

Mimo pokaleczeń osób, znajdujących się w samym kościele, mimo zeszpecenia murów świątyni kulami karabinowemi, mimo rozlewu krwi na cmentarzu, okalającym cmentarz, — ks. kanonik Karol Szmidel, proboszcz kościoła św. Krzyża, nie uznał za potrzebne zamknięcia świątyni, jak gdyby z obawy, aby to władzom nie sprawiło przykrości, gdyż trzebaby biskupa z Warszawy sprowadzać dla dokonania konsekracyi przybytku modłów dla pobożnej ludności. Zamiary ks. Szmidla poparł również i ks. arcybiskup Popiel, aby nie drażnić władz administracyjnych kraju.

Takie jednak stanowisko polskiego duchowieństwa wywołało w mieście wielkie wzburzenie. Na razie tworzy się komitet obywatelski, który ma na swoją rękę zająć się śledztwem napadu na kościół i udać się ze skargą tam, gdzie będzie potrzeba.

Tymczasem zaś z wyjaśnień sprawy okazuje się, iż strzały na „vivat", które sprowadziły wojsko i dały powód do bombardowania modlących się w kościele, **były dane przez indywidua z tajnej policyi!** Usiłowano wprawdzie całe zajście przypisać intrygom żydów, na szczęście jednak ludność doszła już do wprawy w wynajdywaniu źródeł tego rodzaju jątrzących pogłosek. Zdaje się więc, iż próżne są usiłowania policyi w celu skierowania ruchów w Łodzi na tory walk antiżydowskich.

Na wczoraj, z racyi przypadającej galówki (urodziny carowej), zanosiło się na manifestacye, połączone z rozbijaniem latarek iluminacyjnych. Z obawy też, aby nie wygwizdano „hymnu" przed rozpoczęciem widowisk, przedstawienia w teatrach odwołano. (W teatrach, w dni „galówek" przed rozpoczęciem przedstawienia, odegrane być musi „Boże caria chrani". Przyp. red.).

Jednak oprócz drugorzędnego znaczenia zajść na ulicach przy zapalaniu „gwiazd" gazowych, iluminacyjnych, dzień minął spokojnie. Mimo to istnieją obawy o przyszłość najbliższą.

Co do strejku generalnego nie zapadły jeszcze ostateczne postanowienia, bezrobocie częściowe powoli przybiera jednak coraz szersze rozmiary. Od kilku dni strejkuje 400 robotników w fabryce K. Hofrichtera, nieczynne też są wszystkie w mieście piekarnie żydowskie, w wielu zakładach nie pracują krawcy i t. d.

Z Częstochowy dowiaduję się, iż sekcya zwłok zabitych manifestantów wykazała, iż kule były pochodzenia rewolwerowego, zaś po bliższem zbadaniu zajść okazało się, iż wojsko strzelało w górę, i tylko ukrywająca się poza żołnierzami policya, z własnej inicyatywy mierzyła do ludzi z rewolwerów. *Non idem*

Z wojny.

(Prawo międzynarodowe i neutralność. — Wody terytoryalne. — Ambasador japoński w Paryżu, Motono i Delcassé — Eskadra Nebogatowa. — Z pola walki w Mandżuryi. — Kuropatkin).

Jeżeli prawo międzynarodowe tak pod względem ustawodawczym jak i wykonawczym, jest bardzo chwiejnem a często nieuchwytnem, to część jego, odnosząca się do neutralności państw podczas wojny, jest należycie skodyfikowaną i posiada nawet środki wykonawcze. Dziwić się temu nie należy. W miarę, jak międzynarodowy ruch zaczął obejmować całą kulę ziemską, gdy każda wojna wywierała wpływ na stosunki nie tylko stron wojujących, lecz także na większy lub mniejszy kompleks terytoryów i większe grupy państw, sprawa neutralności nabierała coraz więcej znaczenia i dzisiaj w międzynarodowych stosunkach odgrywa pierwszorzędną rolę.

W obecnej wojnie pomiędzy Rosyą a Japonią już kilkanaście razy wyłaniały się rozmaite zagadnienia z powodu niedostatecznego przestrzegania zasad neutralności ze strony rozmaitych mocarstw. Przedewszystkiem zarzucano Niemcom, że sprzedając prywatne okręty wojennej marynarce rosyjskiej, naruszają przepisy prawa międzynarodowego. Później zarzut podobny spotkał Anglię za dostarczanie węgla rosyjskim okrętom wojennym, a nawet małe republiki południowo-amerykańskie zostały wciągnięte w ten wir międzynarodowy. Były to jednakże drobne epizody i dopiero w ostatnich tygodniach, gdy flota Rozdiestwieńskiego i eskadra Nebogatowa przybyły na daleki Wschód, wystąpiła Japonia energicznie przeciwko Francyi, którą obwinia o tendencyjne łamanie neutralności na korzyść floty rosyjskiej.

Prawo międzynarodowe powiada, że tak zwane wody terytoryalne ulegają przepisom neutralności i są dostępne dla okrętów państw wojujących tylko na ograniczony czas i pod ściśle oznaczonemi warunkami. Wody terytoryalne, to jest pas morza przy brzegu, należą do pewnego państwa na odległość trzech mil morskich, to jest 5½ kilometra, od wybrzeża przy najniższym stanie poziomu morza. W zatokach terytoryalność rozciąga się na 10 mil morskich od ujścia, a tak zwane morza zamknięte, do których wstęp istnieje tylko przez cieśninę, są w całości pod władzą jednego czy więcej państw nadbrzeżnych. Zamiast trzech mil morskich przyjmują niektórzy dla oznaczenia terytoryalności morza odległość strzału działowego na podstawie starej zasady: „potestas terrae finitur, ubi finitur armorum vis". Ta definicya jest oczywiście bardzo luźną, jak wogóle sprawa neutralności wód terytoryalnych jest chwiejną i musi być dopiero ściśle rozpatrzoną i skodyfikowaną. Kilkakrotnie usiłowały niektóre mocarstwa rozszerzyć neutralny pas wód terytoryalnych do 6 mil morskich od wybrzeża, ale usiłowania te spełzły na niczem.

Jak wiadomo, Japonia coraz energiczniej występuje przeciwko Francyi, której zarzuca łamanie neutralności na korzyść Rosyi. Obecnie admirał Rożdiestwieński wpadł na pomysł, ażeby tę samą broń zwrócić przeciwko Japończykom. Admirał Rożdiestwieński zawiadomił mianowicie admiralicyę w Petersburgu, jakoby okręty wojenne Japonii przebywały bezprawnie na holenderskich wodach terytoryalnych koło wyspy Borneo. Z tego powodu ma Rosya wnieść protest do rządu holenderskiego z powodu rzekomego naruszenia neutralności przez kolonię holenderską na Borneo na korzyść Japonii, a ze szkodą Rosyi. Wedle telegramów z Londynu, oburzenie przeciwko Francyi wzrasta z dnia na dzień, a również i rząd angielski jest zdziwiony uporczywem naruszaniem neutralności ze strony Francyi. Sprawa ta może doprowadzić do poważnych zawikłań międzynarodowych, które muszą odbić się na Francyi.

Jak donosi dzisiejszy telegram z Paryża, na wczorajszej konferencyi z ministrem spraw zagranicznych Delcassé'm, poseł japoński, Motono, nie wnosząc formalnego protestu swego rządu przeciw naruszeniu neutralności przez Francyę na korzyść floty rosyjskiej, poruszył nadeszłe z Indochin wiadomości o obecności rosyjskiej eskadry na wodach indochińskich oraz o udogodnieniach, jakie poczyniono dla tej floty. Delcassé ponowił oficyalne oświadczenie, oddane już przez niego poprzednio, a dzisiaj opublikowane w oficyalnym komunikacie, i zapewnił posła Motono, że Francya będzie sumiennie przestrzegać przepisów neutralności i że instrukcye formalne w tej mierze odeszły już do francuskich Indochin. — Dalsze telegramy przyniosą nowe szczegóły w tej sprawie.

Z właściwego terenu walki, tak lądowego, jak morskiego, nie ma jeszcze stanowczych wiadomości. Eskadra Nebogatowa, złożona z czterech okrętów liniowych i czterech krążowników pomocniczych, po 27 dniach podróży przepłynęła koło Singapore, udawszy się w kierunku północnym ku Hongkoe. Wypłynęła d. 8 kwietnia z Dżibuti na pełne morze i do przepłynięcia drogi aż do Singapore, wynoszącej 3.350 mil morskich, potrzebowała długiego czasu, przeciętnie bowiem robiła na dobę 120 mil morskich, to jest zaledwie 5 mil na godzinę. Fachowcy nie są zdziwieni tym faktem, gdyż okręty eskadry Nebogatowa mogą zabrać mało węgla i skutkiem tego nie płyną pełną parą, ażeby nie wyczerpać przedwcześnie zapasów opału. Ponieważ odległość z Singapore do Hongkoe wynosi 1200 mil morskich, więc przy jeździe po 5 mil morskich na godzinę eskadra Nebogatowa, jeżeli nie zajdą nieprzewidziane wypadki, dopłynie w najlepszym razie do Hongkoe około 17 b. m.— Chcąc się dostać do Władywostoku, odległego stąd o 2000 mil morskich, potrzebuje Nebogatow 17 dni czasu, może więc, jeżeli z Hongkoe wypłynie ku końcowi maja po wypoczynku, przybyć do Władywostoku w połowie czerwca. Jak widzimy, ruchy floty rosyjskiej odbywają się bardzo wolno. Obliczenie to jest teoretyczne i może je każdej chwili obalić przypadek, a zwłaszcza flota — japońska.

W Mandżuryi panuje zupełny spokój; czasem tylko pojawiają się doniesienia o drobnych utarczkach. Jak donoszą z Tokio, oddział japoński, który z Tunghua posunął się ku północy, rozproszył rosyjską konnicę i obsadził miejscowość Kujatsi, odległą 25 mil od Tunghua na północ. Inny oddział japoński wyruszył z Fakumen do Fenchua i koło Ersiatun, tudzież w okolicy Tasiatun w odległości 30 mil od Fakumen, rozproszył Rosyan i obsadził Papaotun.

Z Tiensinu zaś nadeszła wiadomość, niesprawdzona zresztą, że w połowie maja wyruszy na wyspę Sachalin wyprawa japońska. Już teraz w okręgu VIII. dywizyi pod Hirosaki na północy wyspy Nipon ma się gromadzić przeznaczona do tej wyprawy armia pod wodzą generała Haraguszi'ego. Fachowcy wojskowi wątpią, czy ta wyprawa wyruszy w drogę przed rozstrzygnięciem losu wojny na morzu.

Z obozu rosyjskiego donosi „Petersburski Listok" o rychłym powrocie Kuropatkina do Rosyi, do swych dóbr. Komendantem I armii mandżurskiej zostanie mianowany komendant IV-go korpusu syberyjskiego, generał Zarubajew. Wiadomość ta nie jest urzędową.

Z ruchu wyborczego.

Kraków, 9 maja.

Od jednego z uczestników zgromadzenia urzędników, zwołanego w piątek przez dra Augusta Sokołowskiego, b. posła demokratycznego m. Krakowa, do sali Rady miejskiej, otrzymujemy następujące szczegóły tego zgromadzenia:

Dr August Sokołowski, uproszony na przewodniczącego zebrania, objaśniał zgromadzonych, że jemu i paru innym obywatelom, dbałym o los stanu urzędniczego, zależy na wprowadzeniu do Rady miejskiej takich urzędników, którzyby zechcieli i umieli rozwiązać na korzyść urzędników sprawy, mogące także przynieść rzetelną korzyść stanowi urzędniczemu. Między innemi podniósł mowca, że w najbliższym czasie czeka Radę miejską załatwienie sprawy budowy domów dla urzędników. Na zakończenie swojej przemowy oświadczył przewodniczący, że do głosu zapisana jest znaczna liczba mowców, dlatego prosi o treściwe wywody.

Ostatnie zdanie było niezmiernie charakterystyczne, gdyż p. Sokołowski przemawiał pierwszy i nikt się jeszcze do głosu nie mógł zapisać, bo na to nie było wprost czasu.

Pierwszy zabrał głos p. Niklas, odczytując z kartek oderwane zdania, z których zgromadzonym zostało tylko w pamięci, że mowca żalił się na drożyznę przedświąteczną i od kandydatów, którzy z łona urzędników wyjść mają, spodziewał się zapobieżenia temu na przyszłość. W końcu odczytał mowca niezwykle długi wniosek, którego zgromadzeni ani zrozumieć, ani zapamiętać nie byli w możności, a który streszczał się w tem, że urzędnicy mają utworzyć oddzielny, własny komitet wyborczy.

Następny mowca, p. Gincel, zwrócił uwagę zgromadzonych, że na tworzenie osobnego komitetu urzędniczego jest już za późno, gdyż niema po prostu czasu na przeprowadzenie organizacyi urzędników w tym celu, a nadto brak programu, któryby wszystkich urzędników mógł złączyć. Tworzenie komitetu dla zaspokojenia ambicyi niektórych jednostek jest ośmieszeniem stanu urzędniczego i dlatego mowca uczynił wniosek, ażeby osobnego komitetu urzędniczego nie tworzono.

P. Surzyc oparł się przy wywodach pp. Sokołowskiego i Niklasa, ale na poparcie swoich argumentów umiał podać tylko szereg ugłych apostrof pod adresem prezydenta dra Lea, który na zgromadzeniu tem był obecny i zapewne komplementów p. Surzyca słuchał z niesmakiem.

Po nim zabrał głos adwokat dr Bardel, rozwinąwszy w sposób sarkastyczny program p. Sokołowskiego o budowie domów dla urzędników kosztem Rady gminnej, krytykował następnie wywody pp. Sokołowskiego, Niklasa i Surzyca, jakoby w Radzie miejskiej zasiadać powinni tylko członkowie z programem ekonomicznym, bez zabarwienia politycznego. Rada gminna dzieli się już na dwa stronnictwa polityczne, t. j. konserwatystów i demokratów, a tego stanu nowi kandydaci „ekonomiczni" nie zmienią. Należy zatem tylko odpowiedzieć na pytanie, czy urzędnicy mają popierać kandydatów konserwatywnych, czy demokratycznych? — Mowca starał się wykazać, że urzędników ani przekonania polityczne, ani zawodowe interesa nie wiążą ze stronnictwem konserwatywnem i doszedł do wniosku, że najwłaściwszą obecnie ze strony urzędników rzeczą jest jak najsilniejsze poparcie stronnictwa demokratycznego, bez tworzenia własnego komitetu, który rozbiłby tylko akcyę opozycyi i ułatwiłby zwycięstwo stańczykom. Wywody tego mowcy przyjęli zgromadzeni gorącemi oklaskami.

Następny mowca p. Skąpski zapytał przewodniczącego, dlaczego nie wszyscy urzędnicy otrzymali zaproszenie na to zebranie i wyraził przekonanie, że zgromadzenie to jest chyba konwentyklem zaufanych jednostek, celem wywołania rozdwojenia wśród urzędników i przysłużenia się obecnej większości w Radzie miejskiej.

Po tych przemowach p. Sokołowski i jego wspólnicy zrozumieli, że planów swoich nie przeprą, bali się przytem, że mała garstka ich zwolenników gotowa zupełnie stopnieć, dlatego też wniosków przewodniczący sam przekreślił listę zapowiedzianych na wstępie swojej przemowy mowców i chciał poddać pod głosowanie wniosek p. Niklasa. — Dopiero na uwagę dra Bardla, że dalej sięga wniosek p. Gincla, ażeby żadnego komitetu urzędniczego nie tworzono, wniosek ten poddał pod głosowanie, nie pozwoliwszy wnioskodawcy na ostateczne uzasadnienie jego wniosku, który w głosowaniu nie uzyskał wprawdzie większości, ale nie uzyskał jej również wniosek p. Niklasa, żądający utworzenia komitetu urzędniczego, gdyż za obydwoma niemal równa liczba głosów się oświadczyła. — Mimo tego, p. Sokołowski „ex praesidio" ogłosił, że wniosek p. Niklasa został przyjęty.

Następnie z widocznym pośpiechem odczytano listę kandydatów komitetu urzędniczego, na której co najmniej w trzech czwartych czę

ściach znalazły się osoby, wcale w zgromadzeniu udziału nie biorące, które w razie obecności z pewnością wątpliwego zaszczytu byłyby nie przyjęły.

Z prawdziwą godnością zachował się p. Nowak, prezes Towarzystwa nauczycieli ludowych w Krakowie, który wręcz oświadczył, że ofiarowanej mu godności rozbijacza jedności demokratycznej bezwarunkowo nie przyjmuje. P. Sokołowski nie czekał na dalsze rezygnacye zaproszonych do komitetu urzędniczego kandydatów, lecz czemprędzej obrady zamknął.

Na ogół urzędnicy, na zgromadzeniu obecni, niedwuznacznie aranżerom rozdwojenia na rzecz konserwatystów dali do zrozumienia, że na lep ich pustych frazesów wziąć się nie dadzą.

Ekonomiczne kandydatury.

Ktokolwiek śledził za rozwojem prac naszej Rady miejskiej, a nie zechce przeczyć oczywistym faktom, lub rozmyślnie wypaczać opinii publicznej, ten musi dojść do przekonania, że stawianie jakiegoś, czysto ekonomicznego programu wyborczego, w oderwaniu od politycznego i socyalnego, jest absurdem, obliczonym na bardzo naiwnych wyborców, którym zawiązać się chce oczy takim programem, aby ich tem łatwiej sprowadzić do obozu konserwatywnego. Obóz ten, czując całą swoją niepopularność, pokrywa zawsze przy wyborach swoje istotne, koteryjne zamiary figowym liściem ekonomicznych programów, — które w ręku konserwatystów przybierają właśnie cechę polityki partyjnej.

Jest zaiste pewna część spraw miejskich, czysto ekonomicznej natury, atoli właśnie większość konserwatywna krakowskiej Rady wnosi w nie swoje aspiracye koteryjne, jak tego np. klasycznym dowodem była sprawa wodociągowa. Poza tem atoli jest wiele spraw zasadniczych wybitnie politycznej i socyalnej natury, jak zmiana statutu Rady miejskiej, zwłaszcza w razie przyłączenia okolicznych gmin do Krakowa, przeprowadzanie wyborów do ciał reprezentacyjnych, utrzymanie właściwego stosunku do władz rządowych, wybór prezydyum Rady i w. i. gdzie już polityczne przekonania radców decydują o załatwieniu sprawy. Cóż wtedy będą robić „ekonomiczni" radcy? Wyjdą z sali obrad? Dotychczasowa praktyka poucza, że owi „niezdecydowani" rzekomo do żadnej partyi nienależący radcy miejscy, w takich razach zawsze głosują ze stańczykami i bardzo skutecznie do ich wszechwładztwa się przyczyniają, bo rzetelni demokraci nie wstydzą się swoich przekonań i objawiają je otwarcie i słowem i czynem.

Nie mamy też żadnej wątpliwości co do kierunku akcyi, wdrożonej obecnie przez b. demokratycznego posła miasta Krakowa, dra Augusta Sokołowskiego. Nie ma on sam także wątpliwości co do istotnej, politycznej wartości swojej roboty, bo przecież niezbyt dawne to czasy, kiedy on sam zwalczał tego rodzaju akcyę wyborczą, jaką obecnie na zwoływanych przez siebie zgromadzeniach proklamuje.

Wyborcy z kuryi inteligencyi wogóle, a urzędnicy w szczególności, zbyt chyba mają wyrobione zdanie własne, aby nie byli w stanie zająć stanowiska wobec bardzo nieudolnych, co prawda, fortelów stańczykowskich, mających na celu rozbicie akcyi demokratycznej.

Z Koła III C.

W niedzielę wieczorem odbyło się w sali hotelu „Union" zgromadzenie wyborców z kuryi małego handlu pod przewodnictwem dra Lustgartena. Przemawiali: dr Gross, dr Seinfeld, poseł Daszyński i inni, nawołując do energicznej agitacyi i zwalczania korupcyi. Poseł Daszyński zwrócił uwagę, że nie należy się zasklepiać w kuryi małego handlu, lecz atakować osłabionych obecnie konserwatystów także i w innych kuryach.

Pod adresem prezydenta miasta.

Już w chwili rezygnacyi poprzedniego prezydenta m. Krakowa zwróciliśmy w dzienniku naszym uwagę na wielką niewłaściwość w postępowaniu dra Juliusza Leo, tkwiącą w tem, że w akcyi partyjnej, mającej na celu utorowanie mu drogi do prezydentury miasta, brał osobisty udział, zamiast pozostawić go swoim przyjaciołom politycznym. To nie powstrzymało jednak dra Lea od kontynuacyi raz przez siebie wdrożonej agitacyi. Gdy jednak p. Leo osiągnął szczyt swoich pragnień, sądziliśmy, że zrozumie, iż jego rola agitacyjna skończyła się, a rozpoczęła się inna, z tamtą wprost niezgodna, bo rola prezydenta miasta, przedstawiciela całego obywatelstwa miasta Krakowa i gospodarki miejskiej. Niestety, dr Juliusz Leo nie może pogodzić się z tą nową swoją rolą, o której pozyskanie tak zapamiętałe staczał walki, i angażuje się znowu osobiście w akcyi wyborczej na rzecz swego stronnictwa.

Nie chcemy na razie omawiać szczegółów tego „angażowania się" p. prezydenta w akcyi wyborczej, bo zresztą są one publiczną tajemnicą, zauważymy tylko, że osobisty udział przedstawiciela ogółu Rady miejskiej w walce wyborczej, byłby w Krakowie postępowaniem zupełnie nowem i dotąd przez poprzedników p. Lea niepraktykowanem, które doprowadziłoby z natury rzeczy do wytworzenia w Radzie miejskiej takich stosunków partyjnych, że nie leżałyby one ani w interesie miasta, ani w interesie osobistym obecnego prezydenta.

Zjazd balneologów polskich.

Kraków, 9 maja.

Dwudniowy zjazd balneologiczny zakończył się w niedzielę wieczorem. W pierwszym dniu po odczytach, podanych już w sobotniem sprawozdaniu „Nowej Reformy", zabierali jeszcze głos i wygłosili odczyty pp. dr Merunowicz, dr Eug. Wajgel i Olszewski. Dr Merunowicz mówił o „przepisach budowniczych w zdrojowiskach" i przedstawił szereg żądań i zmian, które byłyby pożądane. Dr Wajgel mówił o hygienie zdrojowisk, p. Olszewski wygłosił odczyt p. t. „Udział ligi pomocy przemysłowej w obronie i rozwoju krajowych zdrojowisk i uzdrowisk". Te trzy referaty wywołały żywą dyskusyę, po której ukończeniu w salach „Domu lekarskiego" odbyła się uczta. Wygłoszono wiele toastów, odczytano listy i depesze z wielu stron nadesłane.

W drugim dniu zjazdu obradowano w 2 sekcyach: w lekarskiej pod przewodnictwem dra Lorenckiego z Krynicy i w przemysłowej pod przewodnictwem dra Battaglii. Do szeregu uczestników zjazdu przybyli nadto: dr Chramiec z Zakopanego i dr Ebers z Krynicy.

W sekcyi przemysłowej wygłosił dr Battaglia referat o „zawodowo-handlowej organizacyi zdrojowisk i wspólnej ich akcyi w sprawie eksportu wód". Referent wypowiedział zdanie, że należy dążyć do utworzenia centralnego składu wód z charakterem magazynowym celem eksportu handlowego wód do Królestwa Polskiego. Należy się postarać o odpowiednią subwencyę sejmową.

W dyskusyi zabrali głos: poseł Potocki, dr Wąsowicz, dr Kaden i p. Zygm. Rosner. Ostatni z nich domagał się, aby zjazd oświadczył się przeciw (?) wytwarzaniu sztucznych wód mineralnych. Dr Bier podniósł, że ustawa o środkach spożywczych zabrania wprowadzanie w obrót handlowy wód sztucznych pod mianem mineralnych.

W sekcyi lekarskiej prof. Jaworski i dr Flis wygłosili wspólny referat na temat „Wyniki badań fizykalno-chemicznych polskich wód zdrojowych i znaczenie ich dla balneologii". Profesor Jaworski przedstawił metodę fizyologicznych i chemicznych badań wód mineralnych, a dr Flis wyniki tych badań, oraz znaczenie fizyologiczne i wartość ich dla balneologii. Pod względem działania fizyologicznego zaznaczył prelegent, że poważna część spraw życiowych w organizmie odbywa się wedle praw ciśnienia osmotycznego, co do balneologii podnieść należy nie tyle znaczenie dla składu chemicznego i ugrupowania jonów we wodzie, ile dla zachowania się wody w ustroju i ogólnych wskazań leczniczych. Odróżnienie wód sztucznych od naturalnych tą drogą oznaczyć się nie da.

Docent dr Seńkowski zwrócił uwagę na wartość emanacyi radowej i radio-aktywności.

Po dłuższej dyskusyi, w której brali udział dr Ebers, dr Aronsohn, dr Buzdygan, dr Dłuski i prof. Ciechanowski — uchwalono rezolucyę: „Wobec wartości radio-grafii i skutków praktycznych obecności radu w wodach mineralnych, rząd powinien zająć się tą kwestyą, wyposażyć zakłady kąpielowe w odpowiednie środki materyalne, celem zajęcia się badaniem tych kwestyj".

Dr Pelczar wygłosił następnie odczyt p. t. „Leczenie chorób serca w Truskawcu". W dyskusyi zabierali głos: prof. Korczyński, dr Aronsohn, dr Dobrzycki i dr Kurz.

Docent dr Lemberger mówił o źródłach wody mineralnej w Głębokiem (koło Piwnicznej). Prelegent zakończył swe wywody wnioskiem, że główny zdrój w Głębokiem („Kinga"), jest nadzwyczaj silną szczawą sodowo-litową, smak wody jest bardzo przyjemny, kwaskowaty i orzeźwiający. Jej czystość chemiczna sprawia, że nadaje się ona do flaszek, w których szczelnie zamknięta nie ulega rozkładowi. Zdrój „Kingi" posiada szczawę o wiele silniejszą od szczaw czeskich w Giesshüblu i Krondorfie, jako też od szczawy „Apolinaris" w Prusach. Jest to ogółem znakomita woda z szeregu t. zw. hygienicznych.

Drugi referat dr Lembergera p. t. „Czy można zastąpić naturalne wody mineralne sztucznemi"? obudził znaczne zajęcie. Prelegent wypowiedział zdanie, że wprawdzie tylko do pewnego stopnia możemy naśladować wody mineralne, nie uprawnia nas to jednak do odmawiania prawa bytu także wodom sztucznym. Trzeba tu także zwrócić uwagę na ważną okoliczność, że naturalne wody mineralne, zamknięte w flaszkach, zwłaszcza żelaziste, o wiele się różnią od tych wód, jakie otrzymuje się wprost ze źródła. Należy więc wypowiedzieć zdanie, że tak sztuczne, jak i naturalne wody mineralne mają swoją racyę, jedne drugim nie stoją na przeszkodzie i z pożytkiem stosowane być mogą. (Oklaski).

Miały jeszcze nastąpić odczyty dra Dłuskiego, dra Zanietowskiego i dra Lewickiego, ale z powodu spóźnionej pory odpadły.

Na ogólnem posiedzeniu, które się odbyło w niedzielę po południu, dr Battaglia przedstawił wniosek, powzięty w sekcyi przemysłowej w sprawie związku zdrojowisk. Uchwalono utworzyć Związek zdrojowisk i uzdrowisk polskich w ścisłem oparciu o Towarzystwo balneologiczne w Krakowie. Przemawiali w tej sprawie: dr Wąsowicz, prof. Korczyński i dr Dłuski. Wykonanie tej uchwały w jak najkrótszym czasie poruczono wydziałowi Towarzystwa balneologicznego z przybraniem dra Skórczewskiego z Krynicy, dra Pelczera z Truskawca, dra Battaglii ze Lwowa i p. Wiszniowskiego ze Szczawnicy.

Na wniosek dra Skórczewskiego uchwalono zwrócić się do szefa sanitarnego dra Merunowicza z prośbą, aby postarał się o fundusz 1000 kor. na nagrodę i rozpisanie konkursu na pracę o działaniu wód Birsztańskich na przewlekłe cierpienie dróg moczowych.

Nastąpiło zamknięcie zjazdu z przemowami prof. Korczyńskiego, Dobrzyckiego i Skórczewskiego.

Kronika.

Kraków, 9 maja.

Na „zapomogi narodowe" dla studentów z Królestwa Polskiego, złożyli w dalszym ciągu w administracyi „N. Reformy": Młodzież gimnazyalna w Dębicy w dzień 3 maja 16 kor., Tow. „Szkoły ludowej" w Lisku (za pośrednictwem ks. Bandurskiego) zebrane podczas uroczystego nabożeństwa d. 3 maja 50 kor., młodzież gimnazyalna w Bochni zebrane w dniu 3 maja 40 kor., Tobiasz Landsmann zebrane 7 kor. 40 hal., gmina Prądnik Czerwony 50 kor.

Razem dotąd 3379 kor. 28 hal.

Święty Stanisław. Uroczyste święto patrona Polski, męczennika i biskupa św. Stanisława, przeszło wczoraj w Krakowie przy prześlicznej pogodzie. Jak lat ubiegłych, tak i w bieżącym roku na uroczystości kościelne, przypadające w to święto, przybyło do Krakowa bardzo wielu włościan z bliższych i dalszych okolic Krakowa, nadto z Królestwa Polskiego i ze Śląska. Nabożeństwa ośmiodniowe w kościele na Skałce rozpoczęli OO. Jezuici; mianowicie sumę odprawił O. Kudasiewicz, kazanie zaś wypowiedział ks. M. Czermiński, redaktor „Misyj katolickich". W niedzielę celebrować będzie kapituła katedralna, uroczystą zaś procesyę z katedry poprowadzi biskup-sufragan ks. Anatol Nowak. Konkluzya przypadnie OO. Franciszkanom.

Z innych nabożeństw podnieść należy nabożeństwo, odprawione w kościele N. P. Maryi, podczas którego podniosłe patryotyczne kazanie wobec licznie zgromadzonego ludu włościańskiego wygłosił ks. prałat Bandurski.

Na Skałkę, jak corocznie, szły przez cały dzień wczorajszy i przedwczorajszy tłumy publiczności, przeciskującej się wśród dwóch szeregów straganów i kramów jarmarcznych do kościoła OO. Paulinów. Sadzawka opodal kościoła na Skałce przez oba dni była w oblężeniu, gdyż mimo szerzenia zasad hygieny, wiele jeszcze, niestety, bardzo wiele osobników płci obojga w wodzie tej jedyne widzi lekarstwo na wszelkie dolegliwości fizyczne.

I tak, wczorajszy odpust na Skałce, który zresztą trwać będzie do przyszłego wtorku, minął spokojnie i wśród zwykłych uroczystości.

Kwestya teatralna w Krakowie. „Głos Narodu" donosi:

„W sprawie teatralnej zaszedł zwrot o tyle, że rozpoczęto na nowo układy z p. Aleksandrem Bandrowskim. P. Solski pragnie objąć dyrekcyę na jeden rok, poczem nastąpiłaby inna pożądana kombinacya".

Pierwsza z tych informacyj jest istotnie zgodna z prawdą. P. Aleksander Bandrowski zrazu cofnął wprawdzie swoją kandydaturę, później atoli oświadczył gotowość do objęcia dyrekcyi teatru krakowskiego. Otrzymujemy z kompetentnej strony informacyę, że do dzisiaj w południe z dotychczasowych kandydatów jedynie p. Aleksander Bandrowski oświadczył, że godzi się na warunki kontraktu, uchwalone na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej. Inni kandydaci dotąd nie złożyli deklaracyi. Czy i o ile autentyczne są informacye „Głosu Narodu" co do warunków, stawianych przez p. Solskiego, rozstrzygnąć nie możemy.

O wstęp do Muzeum narodowego. Od osób, przybyłych do Krakowa z prowincyi na minione dwa dni świąt, otrzymujemy słuszne zażalenie, że zarząd Muzeum nie uwidocznia w sposób należyty, że cena wstępu do Muzeum wynosi w niedziele i święta tylko 20 halerzy. Wiele osób, które chciały wczoraj zwiedzić Muzeum, wyczytawszy napis, że w poniedziałki wstęp wynosi 2 korony, cofnęło się u progu.

Przy tej sposobności trudno nam nie wyrazić zdziwienia, że zarząd Muzeum zniósł praktykowany w latach ubiegłych wolny wstęp w każdą niedzielę po pierwszym miesiąca. Z ułatwienia tego korzystały wówczas setki ubogich mniej oświeconych ludzi, którzy oglądając cenne pamiątki przeszłości, uświadamiali się narodowo i uczyli kochać ojczyznę i społeczeństwo.

Dziś zamknięto drogę tym niezamożnym, a najbardziej oświecenia potrzebującym warstwom do korzystania z zabytków, gromadzonych ofiarnością całego polskiego społeczeństwa. — Imieniem tych wszystkich biedaków i imieniem ogółu, któremu zależy na oświecaniu i uobywatelaniu mas, domagamy się zaprowadzenia wolnego wstępu do Muzeum dla wszystkich w niedziele i święta tak jak to jest przyjęte we wszystkich kulturalnych krajach i stolicach. Subwencye, jakie miasto łoży na Muzeum, powinny także i tę praktyczną przynieść korzyść mieszkańcom Krakowa i rodakom w gościnę do nas przybywającym.

Sprawy miejskie. W sobotę obradowała komisya inwestycyjna Rady miejskiej pod przewodnictwem prezydenta miasta dra J. Lea. Komisya powzięła szereg postanowień co do nowych budowli, z funduszów inwestycyjnych w Krakowie, mających być wykonanemi jeszcze w bieżącym roku. Głownie chodzi o wybudowanie nowego gmachu na szkołę wydziałową na Kazimierzu oraz jednego skrzydła na dziedzińcu magistratu (w pałacu Wielopolskich) na użytek biur magistrackich, w końcu uchwaliła komisya sprawić nowy walec parowy do utrzymania gościńców w czystości i porządku.

Z krakowskiego Towarzystwa strzeleckiego. Towarzystwo strzeleckie odbyło w niedzielę przed południem walne zgromadzenie członków pod przewodnictwem prezesa p. Wiktora Redyka. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego zgromadzenia uczczono pamięć zmarłych w ciągu roku członków: Rajala, Scharocha i Stocknara, oraz przyjęto do wiadomości wystąpienie z Towarzystwa W. Angelusa. Wreszcie dokonano wyboru do Rady nadzorczej i komisyi rewizyjnej. Do Rady nadzorczej wybrani zostali pp.: Czaplicki Stefan, Górski Bronisław, dr Kwieciński Tadeusz, Niewiarowski Władysław, dr Schneider Ludwik. Na sekretarza przez aklamacyę powołany został dr Tadeusz Glziński. Do komisyi rewizyjnej ponownie weszli pp.: Franciszek Lenert i Henryk Schwarc.

Po południu odbyło się inauguracyjne strzelanie, na którem pierwszy strzał dany był z ręki prezesa p. Redyka. Celne strzały dane były w tym dniu przez pp.: Józefa Goreckiego, dra Schneidra i W. Slatowskiego, którym przypadły piękne dary, jako trofea celnego strzelania. — Wieczorem odbyła się wspólna uczta.

Wybory do Rady miejskiej. Od dnia dzisiejszego, wtorku dnia 9 maja, rozpoczęli woźni magistratu roznoszenie legitymacyj i kart wyborczych do głosowania na radców miejskich. Dzisiaj roznoszą przeważnie karty między wyborców, głosujących w kuryi III A (wielki handel i przemysł), którzy wybierają w dniu 15 b. m. 5 radców miejskich. Do komisyi wyborczej tego koła z łona Rady miasta wydelegowani zostali radcy miejscy: Wandalin Beringer, dr Bronisław Gnńkiewicz i Jakób Judkiewicz. Głosowanie trwać będzie od godziny 9 zrana do 1 po południu i od 3 do 5 po południu, w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Wystawa zabytków budownictwa drzewnego w Polsce, urządzona staraniem Towarzystwa „Polska sztuka stosowana" w pałacyku Czapskich przy ulicy Wolskiej l. 12, potrwa tylko do 15 maja. — Ostatniemi czasy wystawa została wzbogacona znacznym nowym materyałem, a ogółem zawiera około tysiąca zdjęć i rysunków.

W obronie naszego przemysłu artystycznego. Pod tym tytułem umieściliśmy w numerze 95 „Nowej Reformy" w obszernem streszczeniu list otwarty, który pp. profesor Ekielski i A. Tuch wystosowali do ks. gwardyana klasztoru Franciszkanów w Krakowie. Autorowie listu wystąpili z zarzutem, że ks. gwardyan z krzywdą dla krajowego przemysłu artystycznego powierzył niemieckiej firmie w Insbruku wykonanie mozaiki wedle kartonu malarza Tadeusza Popiela, przeznaczonej do kościoła wymienionego konwentu. Zarzut ten z powodu mozaiki, jak również inne zarzuty z powodu innych okoliczności autorowie listu starali się poprzeć przytoczonemi w nim faktami.

Obecnie ks. Peregryn Haczela, gwardyan ks. Franciszkanów w Krakowie wydał na wspomniany list odpowiedź, w której zbija zarzuty pp. Ekielskiego i Tucha, przytaczając ze swojej strony szereg faktów, przedstawiających całą sprawę w zupełnie odmiennem świetle. Przedstawiwszy dzieje restauracyi kościoła Franciszkanów, twierdzi ks. gwardyan, że z powodu wygórowanej ceny, w sumie 6800 koron, nie mógł powierzyć wykonania mozaiki, o którą obecnie spór się toczy, zakładowi pp. Ekielskiego i Tucha, lecz zwrócił się do zakładu w Insbruku, który zażądał 1750 koron. Wprawdzie pp. Ekielski i Tuch obniżyli następnie cenę, a wreszcie podjęli się bezpłatnie roboty, jednakże ks. Haczela z powodów, które przytacza w swej odpowiedzi, nie mógł zerwać umowy z zakładem w Insbruku. Ponieważ odpowiedź ks. gwardyana będzie załączoną do naszego pisma, więc do niej odsyłamy czytelników, wyrażając przy tej sposobności nadzieję, że w interesie i krajowego przemysłu artystycznego i naszych artystów, a wreszcie naszych zabytków historycznych na przyszłość podobne sprawy inny wezmą obrót.

Z teatru miejskiego piszą nam: Odbywają się próby z głośnej 1-aktowej tragedyi Oskara Wildego „Salome", która będzie graną wraz z satyryczną 1-aktową komedyą T. Wedekinda p. t. „Spiewak dworski" (der Kammersänger). Obie te sztuki cieszyły się w berlińskim „Neues Theather" wielkiem powodzeniem.

Ku czci Schillera z powodu setnej rocznicy jego śmierci odbędzie się w auli uniwersytetu Jagiell. dnia 14 bm. (w niedzielę) o godz. 11 przed południem uroczysty poranek, urządzony staraniem Kółka fil. niemieckiego. Program: 1) Cornelius „Dzwon" Schillera wykona chór akademicki pod batutą B. Walewskiego. 2) Przemówienie przewodniczącego Kółka B. Kozłowskiego. 3) Ed. Biedera wiersz „ku czci poety" deklamacya A. Balickiego. 4) Przemówienie prof. Tarnowskiego. 5) Streicher: „D. Teilund d. Erde", Mendelssohn: „D. Maedchens Klage" śpiew solo Wallek-Walewski z akomp. fort. 6) „Ideały" Schillera deklamacya A. Balickiego. 7) Przemówienie prof. W. Creizenacha. 8) Fiby „Holder Friede" Doering: „Nacht u. Traeume" wykona chór akad.

Kradzież w mieszkaniu artystki. Niezwykle śmiałą kradzież popełniono w piątek ubiegłego tygodnia w mieszkaniu p. Jadwigi Mrozowskiej. Oto między godziną 5 a 6 po południu, w chwili, gdy p. Mrozowska zajętą była przygotowaniem do wieczorku w „Sokole", niewyśledzony dotąd sprawca, korzystając z nieobecności służby w domu, wszedł do mieszkania i w chwili, gdy p. Mrozowska zajętą była rozmową z przybyłymi wtedy do niej gośćmi w saloniku, skradł ze stolika szkatułkę z klejnotami (pierścionki, brosze, kolczyki) wartości kilkuset koron. Policya zawiadomiona o kradzieży, poleciła natychmiast najsprawniejszym agentom poszukiwanie za śmiałym złodziejem, który wyrządził cenionej artystce tak znaczną szkodę.

Ze spraw sądowych. Jak się dowiadujemy, sędzia śledczy, dr Władysław Kisiel, oddał już prokuratoryi państwa akta spraw karnych prowadzonych przez siebie, a to o kradzieże w wagonach kolejowych i o oszustwo Włodzimierza Angelusa i wspólników. Sprawę kolejarzy prowadzić będzie z ramienia prokuratoryi zastępca prokuratora, dr Czesław Obtułowicz, sprawę zaś Angelusa zastępca prok. dr Jan Tokarz. Rozprawa przeciw kolejarzom odbędzie się w czerwcowej kadencyi sądów przysięgłych — sprawa Angelusa jednak prawdopodobnie dopiero we wrześniu, gdyż materyał śledczy jest tak olbrzymi, że samo rozczytanie się w nim trwać może przeszło miesiąc.

T. S. L. na Śląsku. Piszą nam: W niedzielę 7 bm. odbyło się otwarcie Koła T. S. L. w Marklowicach na granicy 4 gmin: Marklowic, Piotrowic, Starego Miasta i Frysztatu. Zebrani, poinformowani o celach i zadaniach T. S. L., z ogromnym zapałem zapisywali się na członków, a wybrany zarząd Koła dołoży wszelkich starań, aby utworzona w tem miejscu nowa placówka oświatowa przyczyniła się do rozbudzenia świadomości narodowej na Śląsku. Za pomocą pism, biblioteki i odczytów będzie się Zarząd Koła starał szczytną ideę Towarzystwa wszczepiać w serca Ślązaków.

Oświęcim, 5 maja. Staraniem zjednoczonych towarzystw polskich odbyło się u nas w dniu 3 maja nabożeństwo, które odprawił ks. kan. Szałaśny; na chórze śpiewało pięknie „Kółko śpiewackie". — Uroczysty wieczorek ku uczczeniu rocznicy odbędzie się 14 b. m. Spodziewany jest duży napływ gości, rodaków z Górnego Śląska.

Strejk. Z Ostrawy Morawskiej piszą nam: Dnia 4 b. m. wybuchł w hucie żelaza „Zofińskiej" strejk robotników, z powodu obcięcia robotnikom od 1 maja po 1 koronie na szychtę. Zarząd pościągał, skąd mógł, ludzi, aby utrzymać ogień w piecach, wkrótce jednak zgodził się na warunki strejkujących, którzy wobec tego powrócili do pracy.

Pożary. Wczoraj nadeszły do Lwowa dwa telegramy: jeden ze Stanisławowa, donoszący, że od wieczora palą się magazyny siana dostawcy wojskowego Sternhella na Zosinej Woli, drugi z Buczacza, że wczoraj popołudniu Podhajce stanęły w płomieniach.

Z Korolówki obok Kołomyi piszą: Browar parowy, własność p. Stefana Weissa, spłonął w czwartek. Szkoda wynosi do 200 000 koron. Asekurowany był w Towarzystwie krakowskiem i „Dunaju".

W Zaczerni pod Rzeszowem spaliło się onegdaj 54 gospodarstw; w ogniu znalazło śmierć dwoje dzieci.

Z Brodów donosi nasz korespondent: Dnia 7 b. m. przed godz. 12 w południe wybuchł pożar na najludniejszej ulicy Stefanii w handlu mebli, wskutek nieostrożności przy pakowaniu mebli w słomę. Dzięki energicznej akcyi ratunkowej udało się ogień zlokalizować, spaliły się rusztowania dwóch domów i meble znajdujące się na strychu.

Zmarli.

Dr Piotr Trzciński, lekarz okręgowy w Sędziszowie, umarł w niedzielę w Krakowie w 40 roku życia. Pogrzeb odbył się dzisiaj.

Ze świata.

Z Warszawy. Obydwa dwa dni świąt minęły w zupełnym spokoju. Kronika policyjna nie zapisała żadnego wypadku strzelaniny, lub napadów prowokacyjnych ze strony wojska lub policyi.

Celem powiększenia liczby członków sądu wojennego w Warszawie, delegowano z petersburskiego okręg. sądu wojennego generał-majora Arbuzowa.

Ruch budowlany w r. b. w Warszawie zapowiada się ospalej niż przypuszczano. Przystąpiono do budowy trzech wielkich domów dochodowych przy ul. Smolnej, hr. K. B. wielkiego domu, hr. M. przy ul. Długiej, oraz trzech gmachów dla Towarzystwa zakładów gazowych przy ul. Erywańskiej, Ludnej, oraz na Woli. Te ostatnie kosztować będą około miliona rubli, z czego na roboty murarskie i ciesielskie przypada 600.000 rubli. Po za dwiema firmami przedsiębiorcy warszawscy poważniejszych zamówień nie otrzymali.

Naczelnik kolei baltycko-ryzkiej, inż. Kajanus, ma zostać dyrektorem kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Teatr warszawski wystawił bez powodzenia znaną u nas sztukę Kisielewskiego „Sonata".

Oberpolicmajster br. Nolken rozesłał do pism list w języku polskim zredagowany, donoszący, że nie ma bynajmniej zamiaru ustąpić ze stanowiska swego i że niebawem obejmie napowrót swe urzędowe czynności. Pogłoski o jego ustąpieniu i mianowaniu następcy są pozbawione podstawy.

W sobotę pierwszy dzień wyścigów konnych przeszedł zupełnie spokojnie i wszystkie biegi normalnie się odbyły. Jednak na totalizatorze obecny zastój i niepewność położenia odbiły się dotkliwie: miał on zaledwie 20.000 obrotu, podczas gdy normalnie w latach poprzednich obrót wynosił 120 do 150 tysięcy rubli. Dla przyciągnięcia uczestników, zarząd wyścigów ogłosił, że czysty zysk z następnych wyścigów w poniedziałek przeznaczonym być ma na robotników, pozbawionych pracy. Ale to, zdaje się, niewiele już pomoże, i wyścigi w tym roku zrobią zupełne fiasko. W obecnej chwili zresztą wyścigi są rodzajem prowokacyi wobec mieszkańców miasta.

Obchód konstytucyi 3 maja w Łomży. Urzędowy „Warszawskij Dniewnik" donosi z Łomży: „Dnia 3 maja policya odkryła na krańcu miasta, w tem miejscu, gdzie wieszano i roztrzeliwano powstańców w roku 1864, wysoki krzyż z przybitą na nich blachą z napisem: „Poległym za ojczyznę". Koło krzyża gromadziła się młodzież. Po rannej Mszy w kościele farnym tłum, śpiewający patryotyczne i rewolucyjne pieśni skierował się na Nowy Plac, gdzie udało się (!) policyi skłonić (!) zgromadzonych do rozejścia się. Wieczorem po nabożeństwie majowem w pokapucyńskim klasztorze, tłum, składający się mniej więcej z 500 osób, ruszył w kierunku postawionego wczesnym rankiem krzyża dla uświęcenia rocznicy konstytucyi 3 maja 1794 roku. Demonstrującym zaszedł drogę szwadron dragonów wołyńskiego pułku. Manifestanci zaczęli pertraktować z wojskiem o przepuszczenie ich do krzyża. Rotmistrz dragonów, Szumski, zwrócił się z prośbą (?!) do zgromadzonych o rozejście się, uprzedzając, że w razie oporu dojść może do przykrych zajść. Spokojna, ale zarazem przekonywująca przemowa oficera, który nie zwracał uwagi na wyzywające krzyki niektórych manifestantów, doprowadziła do tego, że tłum powrócił w stronę miasta, a udawszy się na cmentarz katolicki, począł na nim śpiewać. Cmentarz wkrótce został otoczony wojskiem (szwadron dragonów i rota piechoty ołonieckiego pułku). Na cmentarzu wygłaszano mowy, słychać było krzyki: „hura!", „niech żyje Polska!" a w końcu dał się słyszeć śpiew „Czerwony sztandar". Po przybyciu na miejsce demonstracyi gubernatora i władz policyjnych i sądowych, dzieci i kobiety wypuszczono natychmiast do domu, mężczyzn zaś gromadnie odprowadzono na podwórze miejskiego więzienia i przystąpiono do sprawdzenia osobistości aresztowanych.

Wśród aresztowanych przytrzymano również adwokata przysięgłego, Chr., który podobno przyłączył się do manifestujących w celu ich uspokojenia. Z pomiędzy manifestantów zatrzymano w więzieniu (!) 82 mężczyzn, pozostałych zaś po zapisaniu nazwisk, wypuszczono do domów.

Krzyż z napisem z rozkazu gubernatora natychmiast usunięto.

Pożar w Chęcinach. Miasteczko Chęciny w gubernii kaliskiej nawiedził pożar. Przeszło 120 domów padło pastwą płomieni.

Bojko na wojnie. Zwykle każda zawierucha światowa, jak n. p. wielka wojna wywołuje na widownię wiele awanturniczych osobników, którzy w większym lub mniejszym stopniu swemi prawdziwemi lub zmyślonemi czynami i przygodami zajmują uwagę ogółu. O takim niezwykłym wypadku czytamy w dziennikach warszawskich w korespondencyi z Sosnowca.

Przed tygodniem, jak pisze „Kuryer Sosnowicki", sensacyę wśród ludności w zagłębiu dąbrowskiem budził 16-letni chłopak, ubrany w uniform wojskowy z szablą oficerską i udekorowany kilku orderami rosyjskiemi „za waleczność". Był to Leon Bojko, syn zmarłego strażnika, który z teatru działań wojennych wracał zagranicę w okolicę Lwowa do rodziny matki. W roku zeszłym zgłosił się Bojko do władz powiatowych, oświadczając, że chce wstąpić do wojska, jako ochotnik; odpowiedziano mu, że dzieci do wojska nie przyjmują. Nadmienić bowiem należy, że Bojko, oprócz młodocianego wieku, jest wzrostu małego.

Po ogłoszeniu mobilizacyi, Bojkowi udało się cichaczem wyjechać z jednym z pułków strzelców, udających się na daleki Wschód. W ten sposób malec dostał się do Mandżuryi. Naturalnie o wysłaniu malca z powrotem do domu nie było już mowy i Bojko używanym był do posługi przy armatach, a zarazem pełnił służbę wywiadowczą. Bojko przyjmował udział w kilku bitwach i — jak mówi — 3 razy dostał się do niewoli japońskiej, skąd zawsze udało mu się wydostać. Bojko jeździł z oficerem Iwanowem balonem, którego zabił pocisk nieprzyjacielski, a Bojko szczęśliwie ocalał. Bojkę nagrodziły władze wojskowe dwoma orderami, medalem, szablą i zegarkiem. Po bitwie mukdeńskiej Bojko postanowił wrócić do rodziny pode Lwowem, dokąd przeniosła się jego matka po śmierci męża.

Bojko czyni wrażenie sprytnego, na pytania oficerów odpowiada, że jest Rosyaninem, na pytania zaś gawiedzi odpowiada, że jest Polakiem i wraca do matki swej, do Lwowa.

Bojko zamierza, po odwiedzeniu rodziny, wrócić znowu do Mandżuryi.

Jeżeli wiadomość ta nie jest wymysłem, zachodzi pytanie, czy ów Bojko nie jest krewnym posła Jakóba Bojki? Nie jest chyba, gdyż nie każdy Bojko służyłby chyba w szeregach rosyjskich!..

Z Wiednia donoszą nam: Z inicyatywy Związku literackiego polskiego zawiązał się tu komitet celem zbierania składek na rannych i głodnych w Królestwie Polskiem. Staraniem tego komitetu odbędzie się we czwartek 11 b. m. w sali „Ingenieur u. Architekten-Verein" odczyt p. Kazimierza Tetmajera, który wygłosi ostatnie swe utwory.

Śmierć Stanisława Jurskiego. W sobotnim numerze umieściliśmy telegram o wypadku nieszczęśliwym, któremu uległ p. Stanisław Jurski, jadąc w piątek przez Prater w Wiedniu automobilem. P. Stanisław Jurski, jak donosi „Neues Wiener Tagblatt", był w Wiedniu reprezentantem turyńskiej fabryki automobilów „Fiat". Przed kilku dniami hr. Karol Schönborn posłał do warsztatu, będącego własnością p. Jurskiego swój automobil do naprawy. Gdy automobil ów został naprawiony, miano go odstawić z powrotem hr. Schönbornowi. W tym celu p. Jurski wsiadł do automobilu i udał się do miasta tak zwaną drogą wystawową przez Prater. Automobilem kierował palacz Lhuillier, Francuz, który przed kilku miesiącami przybył do Wiednia, znał jednakże dobrze tamtejsze przepisy o ruchu automobilów. Prócz Jurskiego i Lhuilliera znajdował się w automobilu palacz hr. Schönborna, Leopold Richter. Palacz Lhuillier znany jest w Wiedniu ze zbyt szybkiej jazdy i z tego powodu tamtejszy klub automobilowy kilka razy ostrzegał p. Jurskiego przed ryzykownością Francuza. Ale Jurski ufał zręczności Lhuilliera i nie chciał się go pozbyć. Niestety podczas ostatniej jazdy na nic się nie zdała zręczność Francuza. Lhuillier jechał to-

rem tramwaju, mając przed sobą wóz tramwaju elektrycznego. dążący również do miasta, to jest w tym samym kierunku. Chcąc wyprzedzić wóz tramwajowy Lhuillier podczas najszybszej jazdy skręcił gwałtownie, skutkiem czego tylne koła automobilu poszły w zatokę, automobil zaś uderzył o drzewo, przy chodniku rosnące, tudzież o słup tramwaju. Uderzenie było tak silne, że automobil, zbudowany z doborowego materyału, rozleciał się. Wszyscy trzej jadący zostali wyrzuceni z automobilu z nadzwyczajną gwałtownością. Stanisław Jurski odniósł śmiertelne rany na głowie. Czaszka pękła w kilku miejscach tak silnie, że widać było mózg, do którego wcisnęły się odłamki kości. Ciężkie obrażenia ciała odniósł palacz Richter, a mianowicie złamania podstawy czaszki obok obrażeń innych, mniej niebezpiecznych. Lhuillier wyszedł cało z katastrofy, odniósłszy lekkie uszkodzenia ciała. Jurskiego i Richtera odwieziono natychmiast do szpitala Bonifratrów. Na Stanisławie Jurskim dokonano operacyi, lekarze jednakże zaraz orzekli, że nie ma nadziei utrzymania go przy życiu. Jakoż p. Jurski umarł w dwie godziny po katastrofie. Czy Richter zostanie utrzymany przy życiu nie wiadomo. Jak nam donoszą z Tarnowa, p. Stanisław Jurski pochodzi stamtąd, a rodzice jego mieli w Tarnowie kamienicę, w której mieściły się łazienki. P. Jurski, ukończywszy tarnowskie gimnazyum, uczęszczał na Akademię górniczą w Leoben, poczem zajęty był w prywatnych kopalniach. Porzuciwszy ten zawód, zmarły objął w Wiedniu reprezentacyę turyńskiej fabryki automobilów „Fiat“. S. p. Jurski liczył 45 lat życia.

Rozstrzygnięcie w procesie królewieckim. Z Lipska donoszą: Trybunał stanu odrzucił wczoraj rekurs zarówno oskarżonych jak i prokuratora w sprawie procesu królewieckiego o zdradę stanu. Trybunał uznał, że między Niemcami i Rosyą nie istnieje wzajemność, a zapowiedź takiej wzajemności ze strony ambasadora nie może mieć wagi, gdyż wzajemność musiałaby istnieć w chwili popełnienia czynu.

Proces przeciwko małżonkom Kleinom. Prokurator państwa w Wiedniu wniósł zażalenie nieważności przeciwko wyrokowi, mocą którego Klein został skazany na 8 lat więzienia, jako współwinny w zamordowaniu Sikory przez Kleinową.

Setną rocznicę zgonu Schillera obchodziły uroczyście całe Niemcy. Wiedeń urządził wspaniały obchód, który się rozpoczął w niedzielę rano pochodem dzieci szkolnych pod posąg Schillera. W pochodzie wzięło udział przeszło 55.000 uczniów i uczennic. Na placu Schillera zgromadziły się olbrzymie tłumy publiczności. O godzinie kwadrans na dziesiątą przybył dr Lueger, prezydent miasta Wiednia, tudzież dygnitarze autonomiczni i rządowi. Przed posągiem Schillera mową dra Luegera rozpoczęła się uroczystość, po której nastąpiło zgromadzenie w sali ratuszowej. Teatry i stowarzyszenia literackie również uczciły pamięć wielkiego poety.

Kongres Związku stowarzyszeń kobiecych w Austryi na sobotniem posiedzeniu przyjął do wiadomości sprawozdanie z działalności Związku i dokonał wyborów, poczem rozpoczęły się obrady merytoryczne. Sprawozdania rozmaitych komisyj zajmowały się wszechstronnie sprawami kobiet w dziedzinie życia publicznego i ekonomicznego.

Meningitis w Tryeście. W szpitalu w Tryeście zmarła 15-letnia dziewczyna, która jeszcze w ubiegłym miesiącu przyjęto do szpitala, jako chorą na meningitis. Obdukcya potwierdziła dyagnozę. Jest to 14 wypadek tej choroby w Tryeście.

Katastrofa w Alpach. Z Gracu donoszą: Z Aflenz nadeszła wczoraj wiadomość, że koło Fölzstein w obszarze Hochschwabu zabiło się trzech turystów z Gracu. Są to prof. prawa kościelnego w grackim uniwersytecie Wiktor Wolf von Glanvell, koncepista prok. skarbu i docent prywatny uniwersytetu dr Leon Petricz i oficyał rachunkowy Stoper. Zwłoki profesora znaleziono zmiażdżone. Oprócz tego znaleziono nogę, należącą do jednego z dwu innych turystów wymienionych.

Zabicie mordercy. W Wyżnim Wołoczku w Rosyi zastrzelił konwój wojskowy osławionego rozbójnika Morozowa, który uciekł z Sachalinu, a trzy lata temu ograbił pocztę, zabiwszy pocztyliona i woźnicę. Morozow w Twerze zabił dyrektora więzienia.

Piekielna maszyna. Z Wyborgu w Finlandyi donoszą:

Do biura policyjnego w dniu 5 maja przywieziono z Helsingforsu posyłkę w worku podróżnym, zapinanym na rzemienie, adresowaną do komisarza Grossa, prowadzącego śledztwo w sprawie zabicia gubernatora Miasojedowa. W worku tym znaleziono bieliznę męską, odzież, oraz dębową szkatułkę z kluczem. Gdy szkatułkę tę otworzono, ukazał się płomyk, a była tam umieszczona machina piekielna z dynamitowemi ładunkami. Wybuch nie nastąpił skutkiem wadliwego funkcyonowania zapalacza. — Według zdania ekspertów, wybuch ten mógł zburzyć biuro policyjne, w którem znajdowali się policmajster Sirelius, komisarz Gross i kilku policyantów.

Ubogi szewc z Królestwa Polskiego, ojciec rodziny z pięciorga głów złożonej, uciekłszy przed powołaniem na daleki Wschód, — znalazł się bez środków do życia na bruku krakowskim. Zwraca on się z błagalną prośbą do rodaków o złożenie dlań drobnego zasiłku, któryby mu umożliwił założenie warsztatu szewskiego w Krakowie. — Datki przyjmuje Administracya „N. Reformy“.

Mianowania. Cesarz zamianował radcami wyższego sądu krajowego we Lwowie radcę wyższego sądu krajowego Józefa Gołkowskiego w Samborze, oraz radcę sądu krajowego Władysława Woltera we Lwowie, a radcami wyższego sądu krajowego przy trybunałach I instancyi radców sądowych: Karola Szypajłę we Lwowie dla Kołomyi, Artura Aulicha w Złoczowie dla Stryja, Karola Kaweckiego we Lwowie dla Sambora, Karola d'Abancourt we Lwowie dla Lwowa i Bogdana Próchniewicza w Przemyślu dla Stanisławowa.

Minister zamianował w etacie galicyjskiej prokuratoryi skarbu prowizorycznych adjunktów: dra Eustachego Starzyńskiego i dra Witolda Starzyńskiego, tudzież koncypistę dra Karola Skrowaczewskiego rzeczywistymi, a dra Adama Lardemera i dra Stanisława Marczaka prowizorycznymi adjunktami prokuratoryi skarbu. Nadto zamianował koncypientów dra Tadeusza Wszelaczyńskiego, dra Stanisława Rybarskiego i dra Stanisława Koźmińskiego rzeczywistymi, a koncypientów dra Brzeskiego i dra Stan. Gołąba prowizorycznymi koncypistami prokuratoryi skarbu.

Dyrekcya poczt przeniosła asystenta pocztowego Wolfa Manna ze Śniatyna do Brzeżan.

Z Tow. lekarskiego. Posiedzenie odbędzie się jutro we środę o godz. 6 wieczór. Odczyty wygłoszą prof. Rosner i dr Borzęcki

Stacye telegrafu otwarte zostaną 20 b. m. w Mogile i Pleszowie (Kraków) w tamtejszych urzędach pocztowych.

Kółko amatorskie U. U. J. dla popierania dramatu klasycznego. We czwartek o godz. 6 wieczór wygłosi p. Z. Koch odczyt p. t. „Kobiety Sofoklesa“.

Repertoar teatru miejskiego.

We środę: „Królewna Pokrzywka“.

We czwartek: „Bartos Głowacki“.

W sobotę: „Salome“, tragedya w 1 akcie Oskara Wilde'a i „Śpiewak nadworny“, trzy sceny Franka Wadekinda.

W niedzielę: „Salome“ i „Śpiewak nadworny“.

Z kalendarza. We środę 10 maja: Izydora rolnika Ant. i Gord.; we czwartek 11 maja: Mamerta b. w. i Franciszka de H.; w piątek 12 maja: Pankracego, Nereusza i Germ.

Wschód słońca 10 maja o godzinie 4 min. 03; zachód o godz. 7 m. 09; długość dnia godzin 15 min. 06.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 8 maja termometr doszedł od 10·5 do 26·1 C.; barometr opadał.

Dnia 9-go maja o godzinie 7 rano stan barometru 742·3 mm., termometru 13·1 C.; — wiatr południowo-zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 9-go maja: pochmurno, chwilami deszcz, po południu częściowe wypogodzenie.

Z teatru.

„Bartos Głowacki“, obraz sceniczny na tle historycznem 4 aktach Adama Staszczyka, z muzyką A. Świerzyńskiego.

Najulubieńszy i najpopularniejszy z ludowo-patryotycznych utworów „Kościuszko pod Racławicami“ pozbawiał długo snu naszych komedyopisarzy i autorów dramatycznych. Słuszny mieli oni powód zazdrościć Anczycowi powodzenia, bo w istocie nie ma w teatrze naszym drugiej sztuki, oddającej tak żywo tętno serdecznego pulsu, przemawiającej tak gorąco do uczucia, a zarazem posiadającej w tak wysokim stopniu przymiot sceniczności jak „Kościuszko“.

Hasła: „przez lud do wolności“ nikt nie wyłożył dobitniej od Anczyca, nikt plastyczniej nie wskazał właściwej drogi myśli ludowej. — Cóż dziwnego, że go naśladować usiłowano, że drogami jego wielu kroczyć usiłowało, że po „Kościuszce“ pojawił się cały szereg mniej lub więcej szczęśliwie pomyślanych utworów, z których żaden nie mógł stanąć obok utworu Anczycowego.

I oto po wielu latach jawi się w szeregu tych naśladowców p. Adam Staszczyk, znany autor kilku z powodzeniem różnemi czasy grywanych u nas sztuk ludowych. Wystawiony w sobotę „Głowacki“ nietylko osnową, tendencyą i tematem, ale nawet formą żywo przypomina sztukę Anczyca. Rzecz ta, podobnie jak „Kościuszko“, ma za przedmiot ten sam epizod dziejowy, t. j. bohaterskie zwycięstwo oręża polskiego pod Racławicami, i tę samą ideę, t. j. uświadomienie narodowe ludu polskiego, a różnica leży w tem, że u p. Staszczyka zgodnie z tytułem bohaterem, około którego skupia się akcya, jest Bartos Głowacki.

Mniejszy talent p. Staszczyka w przeprowadzeniu pomysłu bladą tylko stworzył kopię popularnego „Kościuszki“. Przyklaskujemy gorąco zacnej myśli i usiłowaniom autora „Nocy Świętojańskiej“, ale stwierdzić musimy, że już samą siłą kontrastu i nasuwającego się na każdym kroku porównania, utwór jego musiał chybić spodziewanego wrażenia i na trwałą gościnę w naszym repertoarze nie będzie mógł liczyć.

Sztuka rozpada się na pięć obrazów. W pierwszym rzecz się dzieje w pogranicznej wiosce, gdzie gospodarują załogi pruskie i moskiewskie. Z Bartosem Głowackim zabieramy znajomość w chwili, gdy jako stroskany ojciec wpada pomiędzy szalejące żołdactwo rosyjskie poszukiwać córki, którą mu z chałupy uprowadzono. Zamiast oddać dziecko, oficer darje rozkaz powieszenia Bartosa jako szpiega. Nadbiegający oddział wojska Kościuszkowskiego uwalnia skazańca z rąk zbirów. Zjawia się sam Kościuszko i każe niesfornych oficerów odprowadzić do ich komend, a Bartosa zachęca, aby uratowane swe życie poświęcił Ojczyźnie i stanął w szeregu jej obrońców.

W akcie drugim mamy zajmującą scenę sprzysiężenia chłopskiego. Bartosz zostający pod wrażeniem słów „naczelnika“ zwołuje chłopów z Rzędowic do siebie, a namówiwszy ich do zaciągnięcia się w szeregi wojska narodowego, odbiera od nich przysięgę. Podniosłą tę scenę psuje najniepotrzebniej wprowadzony epizod ze szpiegiem Wasalem, który po odejściu chłopów zjawia się w chałupie i rozłożywszy moc złota na stole, kusi Bartosza, aby nie szedł z chłopami na wojnę. Walka, jaką stacza z sobą Bartek, aby nie uledz pokusie i jego wahanie się (szczegół zgoła nieprawdziwy) jest niemiłym i bardzo niesmacznym dyssonansem.

Trzeci obraz odsłania pole bitwy racławickiej. Chłopi z kosami, ustawieni w szeregi, oczekują przybycia Bartosza, snując z powodu jego opóźnienia się ubliżające czci jego domysły. Ale Bartosz ukazaniem się swem obala wszelkie przypuszczenia. Niebawem zjawia się „naczelnik“, na dany przezeń znak chłopi jak wicher rzucają się na moskiewskie armaty.

W ostatnim obrazie mamy scenerye tę samą, co w „Kościuszce“ i ten sam, co tam akt nobilitacyi Bartosza po wygranej racławickiej.

Podobnie jak u Anczyca i tu wplata się do akcyi romans — ale chłopski — którego bohaterem jest Stach Swistacki, a bohaterką Marynka Głowacka. Podobnie jak tam wprowadza także autor nieudolnie szkicowane karykatury szlachty w wojsku Kościuszkowskiem. Humoru natomiast, który tak się rozlewa w „Kościuszce“, tutaj ani śladu. Jedną z bardziej pomysłowych scen jest rewia chłopska z kosami w obozie, okraszona zręczną i rytmiczną muzyką p. Świerzyńskiego.

Sztuka p. Staszczyka ma wybitny charakter ludowy i należy do kategoryi tych utworów, które się w pierwszym rzędzie kwalifikują na deski sceny ludowej. W teatrze miejskim mogłaby się pojawić tylko w efektownej oprawie scenicznej, której atoli utworowi p. Staszczyka poskąpiono. Pomijając wadliwą obsadę ról, przedewszystkiem raził ubogi ansambl sztuki, wymagający uruchomienia co najmniej dwa razy tak wielkiej ilości statystów, jak ta, którą widzieliśmy w sobotę. Inscenizacya bitwy racławickiej pozostawiała także nie mało do życzenia.

Ról wybitnych pierwszoplanowych sztuka p. Staszczyka nie daje, a przez to odpada jeden z wybitnych warunków jej powodzenia. Główną rolę Bartosza grał p. Kotarbiński, prawdopodobnie dla kontynuacyi typu, który tworzy w „Kościuszce“. Ale dobre chęci dyrektora sceny naszej nie wyszły tym razem na korzyść sztuki, gdyż rola nieopanowana pamięciowo — grana bez przekonania i koniecznego zapału, musiała stracić na wyrazistości. Doskonałymi byli pp. Stępowski i Zawierski. Rolę Marynki powinna była grać p. Ordonówna.

Sztuka doznała w górnych sferach teatru przyjęcia gorącego. Autora natarczywie wywoływano, ale się nie ukazał. *W. Pr.*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Kwestya teatralna w Krakowie.** Dyrektor teatru miejskiego p. Józef Kotarbiński, jak się dziś po południu dowiadujemy, zawiadomił dziś p. prezydenta miasta, że „obliczywszy trudności położenia i warunków wytworzonych przez nowy kontrakt i dodatki do niego“, cofa swą kandydaturę na dzierżawę teatru miejskiego na dalsze sześciolecie. (Zob. w kronice miejscowej artykulik p. t. „Kwestya teatralna“. Przyp. red.).

— **Nowa opera dyrektora Żeleńskiego.** Znakomity nasz kompozytor twórca „Goplany“, p. Wł. Żeleński, zajęty jest gorączkowo wykończaniem nowej opery p. t. „Stara Baśń“, do której libretto, zaczerpnięte ze znanej powieści Kraszewskiego, napisał p. Aleksander Bandrowski. Zdaniem kompozytora, jest to bardzo szczęśliwie pomyślane i przeprowadzone libretto operowe, mające także niezaprzeczoną wartość literacką. Opera obejmie 4 akty, z których 3 pierwsze są już ukończone. — Znawcy, którzy słyszeli poszczególne ustępy „Starej Baśni“, wykonywane na prywatnych zebraniach, zgadzają się jednomyślnie, że z nową operą przybywa muzyce polskiej nowe dzieło natchnienia, jednoczące polot melodyi z ogromną inwencyą kompozytorską, opartą o grunt wspaniałej harmonizacyi i instrumentacyi.

Nowa opera Żeleńskiego wystawioną będzie z początkiem przyszłego roku w teatrze lwowskim.

— **Henryk Beyle de Stendhal.** „O miłości“. Lwów. Altenberg. 1905.

Niewiele płodów ducha współczesnego posiada tę tajemnicę głębokiego czaru słowa, aby mogły przetrwać pokolenia i nie stracić na aktualności. Posiadają ten przymiot dzieła Stendhala, których część wyszła w zbiorowem wydaniu przed kilkunastu laty w „Bibliotece najcenniejszych utworów literatury europejskiej“. Brakło tam książki Stendhala „O miłości“, wydanej w oryginale jeszcze w r. 1822. — Przyswojenie jej obecnie naszemu piśmiennictwu jest zasługą firmy p. Altenberga.

Stendhal-Beyle należy do tych pisarzy, którzy wyprzedzili duchem swą epokę. On sam to przeczuł, mówiąc, że dopiero rok 1880 będzie go rozumiał i oceniał. Sprawdziły się jego przeczucia, bo dopiero od głośnego studyum Teine'a, który napisał apologię Stendhala, datuje się jego zmartwychwstanie w literaturze.

Książka „O miłości“ jest dokumentem epoki i dokumentem uczuć, i poglądów ogólno-ludzkich wszelkich czasów i epok, stąd też długo nie zatraci on dla potomności swej wartości, jako wyraz pojęć i zasad niepowszedniego pisarza.

— **Arcydzieło polskiej rzeźby.** Pod takim tytułem przynosi ostatni numer czasopisma „Interessantes Blatt“ wizerunek rzeźby Tadeusza Błotnickiego, wystawionej niedawno we Lwowie na zbiorowej wystawie dzieł naszego utalentowanego rzeźbiarza. Dodany do tej ilustracyi artykuł podnosi wysoko artystyczne zalety tej kompozycyi, zalecającej się głęboką myślą, wykwintnem modelowaniem i artystyczną formą, w której przejawiają się ślady pewnych ustępstw na rzecz nowoczesnych kierunków.

Dział ekonomiczny.

× **Ostrzeżenie.** Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego komunikuje:

Wedle otrzymanej przez nas wiarygodnej informacyi, niejaki W. Hähnel w Magdeburgu (Hohepfortestrasse l. 35) rozsyła do firm przemysłowych i handlowych zaproszenia do udziału w wystawach, odbyć się mających w Berlinie, Hanowerze, Królewcu, Brukseli, Amsterdamie, Londynie, Paryżu, Florencyi i t. p., wraz z propozycyą oddania mu zastępstwa w tych wystawach. Za te zastępstwa Hähnel wymawia sobie z góry ryczałtowe wynagrodzenie, które przepada nawet w takim razie, jeżeli firma nie bierze udziału w wystawie. Z tych względów przestrzegamy wszystkich interesentów przed wdawaniem się w stosunki z wspomnianym agentem.“

Wiedeń, 9 maja. Pszenica 9 9 0 do 10·30. Żyto 7·90 do 8·15, jęczmień 8·50 do 9·10, kukurydza 7·95 do 8·15. owies 7·25 do 7·40, rzepak 13·25 do 13·75, koniczyna —·— do —·—.

Pogoda piękna.

Budapeszt, 9 maja. Pszenica na maj 18·82 do 18·84, pszenica na październik 17·34 do 17·44; żyto na maj 14·80 do 14·82, żyto na październik 14·— do 14·02; owies na maj 13·96 do 13·98; owies na październik 12·16 do 12·18; kukurydza na maj 15·04 do 15·06; kukurydza na czerwiec 14·52 do 14·54; rzepak na sierpień 23·80 do 24·—.

Oferty dostateczne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; deszcz.

Ostatnie wiadomości.

— Dymisya Delcassé'go, którą przepowiadał paryski „Figaro“, należy do manewrów politycznych, które urządzają od czasu do czasu niektóre pisma zazwyczaj bez skutku pożądanego. Agencya Havasa zaprzecza wyraźnie wiadomości „Figara“, dodając, że nic nie zaszło, coby usprawiedliwiało tę pogłoskę. — Delcassé odbył przedwczoraj dłuższą konferencyę z Rouvierem w sprawach zagranicznych. Pisma opozycyjne republikańskie wzywają mimo to Delcassé'go, ażeby ustąpił.

Kronika lwowska.

Lwów, 9 maja.

Uroczysty wieczór w celu uczczenia rocznicy Konstytucyi odbył się w niedzielę w sali ratuszowej. Wieczór zagaił podniosłem przemówieniem p. Bolesław Anc.

Tegosamego dnia po południu odbyło się zebranie młodzieży pod pomnikiem Kilińskiego w parku stryjskim. Po wysłuchaniu trzech przemówień ruszono pod Kopiec, gdzie odbyła się zabawa ludowa.

Z teatru lwowskiego. *(j. p.)* Wystawiona wczoraj po raz pierwszy na scenie lwowskiej legenda pasterska d'Annunzia „Córka Joria“ znalazła doskonałą wykonawczynię roli tytułowej w osobie p. Siemaszkowej. Postać ta, malowana jaskrawemi barwami o rysach wybitnie dramatycznych uwypukliła się i nabrała właściwego jej blasku w pełnej temperamentu i siły grze artystki. Sceny bolesnego tragizmu w akcie II (scena spotkania z Łazarzem) i w akcie III (epilog) grały mocą prawdy i głębokiego odczucia. Całość przedstawienia wypadła bardzo dobrze, jedynie tylko rola młodego pasterza, wymagająca interpretacyi lirycznej, wypadła słabo w opracowaniu p. Wysockiego, który starał się wydobyć z niej bezskutecznie rysy charakterystyczne.

Dochód z jutrzejszego przedstawienia sztuki Gorkiego „Na dnie“ przeznacza dyrekcya teatru na rzecz głodnych i rannych ofiar wojny i rewolucyi w Warszawie, pragnąc się w ten sposób przyczynić do częściowego złagodzenia nieszczęść naszych braci.

Z politechniki. Rektorat ogłasza konkurs celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze budowy dróg, kolei żelaznych i tunelów (1400 koron rocznie). Posada nadaną będzie na czas od 1 czerwca 1905 do końca maja 1907. Podania do 12 maja.

„Sub auspiciis Imperatoris“. — P. Bronisław Bandrowski będzie się promował w poniedziałek na lwowskim uniwersytecie „sub auspiciis imperatoris“.

Doroczne zgromadzenie delegatów towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych rozpoczęło się dzisiaj w sali ratuszowej. Na zjazd przybył z Wiednia hr. Kazimierz Szeptycki, wydelegowany z ramienia Koła polskiego i komisyi socyalno-politycznej Izby posłów. Zgromadzenie zagaił prezes hr. Zdzisław Tarnowski. Z porządku dziennego przyjęto do wiadomości sprawozdanie centralnego wydziału oraz udzielono wydziałowi absolutoryum.

Sprawa Hekajły. Czytamy w „Gazecie Narodowej“: Doniesienie, jakoby podpułkownik-audytor Zygmunt Hekajło zasądzony został na cztery lata więzienia, okazały się przedwczesne. Sprawa ta sądzona będzie dopiero w jesieni b. r.

Aresztowanie zbrodniarza. W nocy z soboty na niedzielę aresztował patrol policyjny, pełniący służbę w ulicy Żółkiewskiej, Mieczysława Eichnera, „króla lwowskich złodziei i włamywaczy“, który skazany przez lwowski sąd garnizonowy za kilkakrotną dezercyę i dokonanie śmiałych niezwykle kradzieży, połączonych z włamaniem, zbiegł z więzienia wojskowego w twierdzy w Aradzie, gdzie odsiadywał karę. Patrol policyjny, dowiedziawszy się poufnie, że w niewielkiej odległości przed nim idzie w towarzystwie dwóch innych dezerterów Eichner, przyspieszył kroku, a zrównawszy się po chwili z poszukiwanymi, przytrzymał całą zacną kompanię i odprowadził natychmiast do więzienia garnizonowego. Ponieważ wygląd Eichnera skutkiem ufarbowanych włosów na czarno i sztucznie przyprawionych wąsów, nasuwał wątpliwości co do tożsamości jego osoby, dokonano pomiarów antropometrycznych, które usunęły wszelką niepewność.

Meningitis. Do szpitala odwieziono pewną 14-letnią służącą ze Lwowa, u której stwierdzono zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych.

Strejk rozpoczęli dziś robotnicy cegielniani.

Z teatru wojny.

Na lądowym terenie wojny panuje zupełny spokój. Widocznie Japończycy, sądząc po dawniejszych tego rodzaju przerwach, przygotowują się do jakiejś wielkiej akcyi zaczepnej; co do Rosyan zaś przypuścić tylko można, że umacniają swoje stanowiska, ażeby w razie ataku tem łatwiej mogli stawić czoło kolumnom japońskim. Telegram „Koelnische Ztg“ potwierdza przypuszczenie o przygotowaniach japońskich i podaje nawet bliższe szczegóły planu ich działań wojennych.

Reklamacye japońskie z powodu naruszenia neutralności przez Francyę odniosły ten skutek, że Francya wyprosiła z zatoki Honkoe Rożdiestwieńskiego, który miał odpłynąć do zatoki Leongsoi, na południowo-wschodniem wybrzeżu wyspy Hainan. Ponieważ Hainan należy do Chin, więc nie długo tam będzie mógł przebywać Rożdiestwieński, skazany na ciągłe tułanie się po morzu. Z Saigonu donoszą o zbliżaniu się eskadry Nebogatowa, która już wkrótce powinna połączyć się z flotą Rożdiestwieńskiego. Kiedy to nastąpi i czy wogóle przyjdzie do skutku, przyszłość okaże.

Koło Labuan, wysepki położonej w pobliżu Borneo, okręt „Chingmai“ spostrzegł flotę, której flagi nie mógł rozpoznać. Przypuszczają, że to była eskadra admirała Kamimury, która czuwa nad drogą morską pomiędzy Borneo a Filipinami. Japońskie eskadry starają się nie dopuścić do wydostania się Rożdiestwieńskiego na ocean Spokojny, gdy względy na neutralność utrudniają mu pobyt na morzu południowo-chińskiem.

(Telegramy „N. Reformy“ z 9 maja).

Przygotowania Japończyków do ataku.

Kolonia. „Koeln. Ztg“ donosi, że główne **siły japońskie gromadzą się na linii nad rzeką Liao. Japońskie straże przednie, które mają wystąpić przeciw rosyjskiemu prawemu skrzydłu, gromadzą się na wielkiej drodze Wakumoen—Baszycuszan.**

Petersburg. Korespondent „Now. Wrem.“ donosi z Guuszulinu, że **Japończycy posuwają się naprzód** i ocenia ich siły na 290.000 do 320.000 ludzi. Jeżeli jednakże poza ich tyłami oddziały uzupełnią się nowemi formacyami lub miejscową milicyą, to siły japońskie wzrosną do 390 tysięcy.

Eskadra Nebogatowa.

Saigon. Rosyjski okręt ambulansowy „Kostrome“ przybył tutaj. Wnoszą z tego, **że zbliża się eskadra Nebogatowa.** 16 łodzi transportowych znajduje się koło przylądka św. Jakóba. Eskadra Rożdiestwieńskiego znajduje się podobno koło wybrzeży anamskich.

Torpedowce z Władywostoku.

Tokio. O rosyjskich torpedowcach, które wypłynęły z Władywostoku, niema nowszych wiadomości. Przypuszczają, że wróciły one do portu.

Węgiel dla floty rosyjskiej.

Londyn. „Morning Post“ donosi z Szangaju: Japoński konsul sprzeciwił się, aby ładowano węgiel na kilka okrętów, albowiem istnieje podejrzenie, że węgiel ten przeznaczony jest dla floty bałtyckiej. Z powodu tego komisarz portowy [illegible]trzymał wyjazd pięciu naładowanych [illegible] okrętów.

[illegible]znane okręty.

[illegible] angielska na północno-wschodn[illegible] Borneo). Parowiec „Piengmay“ w[illegible] z 5 na 6 b. m. o 50 mil mors[illegible]ny wschód od Labuan wielką f[illegible] z dwóch dywizyj, nie mógł jednakże stwierdzić, do jakiego państwa okręty te należały.

Katastrofa skutkiem eksplozyi min.

Londyn. — W rosyjskich kołach w Paryżu twierdzą, **że okręt wojenny mikada natrafił w cieśninie koreańskiej na miny, które eksplodowały i wysadziły okręt w powietrze**; cała załoga z 700 ludzi złożona, zginęła. Wedle drugiej wersyi, okręt ten wskutek mgły natrafił na skałę o którą się rozbił zupełnie.

Zarząd Mandżuryi.

Tokio. Rząd japoński zamierza na obszarach Mandżuryi, zajętych przez armię japońską, zastąpić administracyę wojskową przez cywilną. Generał Kamia ma być zamianowany zarządcą Liatungu.

Sprawa neutralności zaostrza się.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Saigonu: Flota Rożdiestwieńskiego, która z zatoki Honkoe udała się w pobliże drugiej zatoki, położonej na południe, **została tamże przez wywiadowcze okręty admirała Jonquieres'a wyszukaną. Rożdiestwieński oświadczył, że niebawem podniesie kotwicę.**

Londyn. Do „Daily Telegraph“ donoszą z Tokio, że rząd francuski w odpowiedzi na drugi protest Japonii doniósł, że **flota rosyjska uproszoną została, aby opuściła zatokę Hankoe.** Sądzą, że Rożdiestwieński wybierze zatokę **Leonsoi na południowo-wschodniem wybrzeżu wyspy Hejnau, jako podstawę swoich operacyj.**

Paryż. Agencya Havasa ogłasza notę, stwierdzającą, że wbrew twierdzeniu pewnego telegramu z Honkong, rząd francuski nietylko nie naruszył zasad neutralności, lecz przeciwnie, dawszy swoim pełnomocnikom cywilnym i wojskowym jasne instrukcye co do przestrzegania tych zasad, ani na chwilę nie przestał czuwać nad ich przeprowadzeniem.

Londyn. Król Edward powrócił wczoraj nagle do Londynu i przyjął zaraz na długiem posłuchaniu **ministra wojny lorda Lamsdorwna.** Dziś odbyć się ma rada ministeryalna. Wskazuje to, jak groźnie ukształtowały się stosunki między Francyą a Japonią. **Anglia obawia się, aby Japończycy nie uważali postępowania Francyi za „casus foederis“.**

Londyn. „Globe“ w artykule o konflikcie francusko-japońskim oświadcza, że od czasu wybuchu wojny **ani razu pokój świata nie był tak zagrożony, jak w chwili obecnej.**

Wymiana jeńców.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Tokio: Rząd rosyjski zgodził się na projekt Japończyków co do wymiany jeńców.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Do powrotu do pracy wzywa robotników w Królestwie P. P. S., tłómacząc w dłuższej odezwie, że cel manifestacyi robotniczej został osiągnięty, a do dalszej walki należy sił oszczędzać.

Ostatnie dni minęły w Warszawie najwidoczniej spokojnie, w stolicy kraju wraca zwykły tryb życia.

Z ministerstwa skarbu nadeszło do Warszawy następujące rozporządzenie w sprawie szkół handlowych:

1) uczniowie uznani za „wykreślonych“ nie mogą być chwilowo przyjęci do żadnego zakładu naukowego w całem państwie, podlegającego ministerstwu handlu;

2) uczniowie tacy mogą być przyjęci do wszystkich zakładów, nie wyłączając tych, z których zostali wydaleni, w przyszłym roku szkolnym (1905—6) bez egzaminu do tej klasy, z której wyszli, za złożeniem egzaminów do klasy wyższej;

3) uczniowie, wydaleni z 7 klasy, będą zdawali egzaminy ostateczne w jesieni, przyczem podawać muszą prośby do dnia 14 czerwca. — Do egzaminowania ich będą utworzone osobne komisye egzaminacyjne przy kilku szkołach handlowych.

Dotychczas nie było wypadku, aby uczniowie ostatniej klasy składali egzaminy po wakacyach. Ministerstwo uznaje jednak, że wobec przerwania wykładów uczniowie nie mogą się przygotowywać do egzaminów. Pomimo to uznaje za możliwe zrobić wyjątek w danych okolicznościach i uwzględnić specyalne warunki, które spowodowały przerwanie wykładów, a to ze względu na to, aby uczniowie nie tracili całego roku.

Wypadkiem w tej chwili najważniejszym w obecnym ruchu konstytucyjnym w Rosyi są obrady przedstawicieli ziemstw w Moskwie. Mają one wprawdzie charakter prywatny, zważywszy jednak, że jeżeli wogóle jakiś parlament w Rosyi będzie zwołany, to kierowniczą w nim rolę obejmą „ziemcy“ — łatwo przyjść do wniosku, jakie znaczenie dla ukształtowania się przyszłych stosunków mogą mieć uchwały obecnego zjazdu ziemców. Uchwały te, jak z dzisiejszych telegramów wynika, mają wcale radykalny charakter.

(Telegramy „N. Reformy“ z 9 maja.)

Z Warszawy.

Warszawa. Policya spodziewała się wczoraj niepokojów. Wzmocniła patrole, pozamykała wszystkie ogrody publiczne i Łazienki.

Spokoju jednak nie naruszono.

Z Łodzi.

Łódź. Wczoraj rano w domu nr 10 przy ul. Leszno odbyto rewizyę w mieszkaniu robotnika Lewandowskiego. Znaleziono dwie bomby każda wielkości małego ananasa, gęsto obsiana pistonami. Aresztowano Lewandowskiego, jego żonę, synka 3-letniego i 4 mężczyzn, uzbrojonych w rewolwery.

Przyszły parlament rosyjski.

Petersburg. „Nowoje Wremia“ donosi, że minister spraw wewnętrznych zamierza dla reprezentacyi ludowej utworzyć **radę stanów krajowych, jako Izbę niższą,** podczas gdy obecna Rada państwa, w niezmienionej formie, tworzyć będzie Izbę wyższą. Wybory do Rady stanów krajowych dokonywane będą przy pomocy ziemstw i zarządów miejskich, na dawnej podstawie stanowej. Posłom, których będzie 550,

zapewnioną będzie nietykalność. Oprócz posłów wybieranych, których mandat będzie trwał 3 lata, będzie część posłów mianowana przez rząd(!) Prezydenta Izby mianować będzie car z grona posłów.

Izba niższa będzie uprawnioną do uchwalania nowych ustaw, wnoszenia interpelacyj do ministrów, obrad nad budżetem państwa i kontrolą, jak niemniej nad kwestyą, czy budżetowe uchwały zostały przeprowadzone. Przedłożenia, które uchwali Rada stanów, będą odsyłane do Rady państwa. Rozstrzygnięcie przysługiwać będzie carowi. Rada stanów obradować będzie od połowy listopada do stycznia. Zmiany podstaw tego projektu nie są wykluczone.

Z kongresu ziemstw.

Moskwa. Konferencya ziemstw oświadczyła się jednogłośnie przeciw temu, aby wybory do przyszłej reprezentacyi narodowej miały się odbywać na podstawie stanowej. Przeciw powszechnemu tajnemu głosowaniu wystąpiło wielu reprezentantów, podnosząc, że w takim razie chłopi z powodu swego niskiego stanu oświaty zostawaliby pod wpływem administracyi państwa.

Moskwa. (Petersb. Agencya telegr.). Kongres ziemstw oświadczył się 127 głosami przeciw 8 głosom **za powszechnem prawem głosowania**, 57 głosami przeciw 49 **za bezpośredniemi** wyborami, zaś 107 głosami przeciw 29 za utworzeniem **dwóch izb** reprezentacyi ludowej.

Moskwa. Na zgromadzeniu ziemstw zabierało głos 30 mowców. Wypowiedziano zdanie, że **nikt nie powinien się łudzić obietnicami rządu**, a wszyscy solidarnie powinni dążyć do zmiany obecnych stosunków.

Zjazd inżynierów.

Petersburg. W mieszkaniach prywatnych odbyły się posiedzenia wszechrosyjskiego zjazdu inżynierów. Kilka posiedzeń przerwała policya. Wczoraj w sali obrad zjawił się komisarz i oświadczył, że otrzymawszy wiadomość o zebraniu, doniósł naczelnikowi miasta i otrzymał rozkaz, aby wezwać zebranie do rozejścia się; gdyby go nie usłuchano, ma zarządzić środki celem usunięcia zgromadzonych.

Pożar fabryki.

Petersburg. W pobliżu newskiej fabryki okrętów wybuchł wczoraj wieczorem pożar, który wkrótce ogarnął 20 zabudowań. — 16 budynków spłonęło. Przyczyna pożaru nie jest znaną.

Z Sejmu węgierskiego.

(Telegramy „N. Reformy" z 9 maja).

Budapeszt. Sejm węgierski prowadził wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę adresową.

Budapeszt. W Sejmie węgierskim podczas załatwiania formalności pewna pani, ubrana czarno, rzuciła z galeryi na salę obrad petycyę, wołając: „Oto moje żądania narodowe!" Wezwana do kancelaryi Izby, wylegitymowała się jako żona urzędnika. W petycyi prosi ona posłów imieniem matek węgierskich, aby uchwalili ustawę o kontyngencie rekruta, gdyż wtedy rezerwiści nie będą musieli dłużej służyć.

W dalszym ciągu dyskusyi adresowej zabrał głos pos. Josipović, Chorwat. Zaczął on przemawiać po chorwacku wśród burzliwych protestów ze strony węgierskich posłów, którzy wołali: „To jest brak wstydu!" Posłowie chorwaccy odpowiedzieli na to okrzykami: „On ma prawo przemawiać po chorwacku!". Prezydent prosi o spokój. — Głosy na skrajnej lewicy: „On ma wprawdzie prawo mówić po chorwacku, ale jest to niepiękne z jego strony. Jest on członkiem rady nadzorczej przynajmniej 12 węgierskich instytucyj, niech więc mówi po węgiersku!"

Pos. Posipović mówił dalej po węgiersku, zaznaczywszy, że chciał tylko przypomnieć, że Chorwaci mają prawo przemawiać po chorwacku.

Pos. Josipović polemizował w dalszym ciągu z wywodami mowców poprzednich, jakoby w r. 1868 dla chorwackiej obrony krajowej tylko z grzeczności przyznano chorwacki język komendy. Mowca szczegółowo przedstawia fakta, jakie poprzedziły tę ustawę.

Hr. Albert Apponyi (partya niezawisłości) oświadcza, że stanowisko, jakie większość Izby zajmuje w kwestyi narodowościowej, jest znane; równe prawa dla wszystkich obywateli państwa i zwalczanie separatystycznych dążeń prawno-państwowej natury.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 9 maja.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz zamianował naczelnika oddziału w pruskim szpitalu w Warszawie, Maryana Pilza, nadzwyczajnym profesorem psychiatryi w uniwersytecie w Krakowie.

Wiedeń. Jak się dowiaduję, profesorowie Akademii sztuk pięknych w Krakowie Konstanty Laszczka i Józef Mehoffer mianowani zostali zwyczajnymi profesorami Akademii, a p. Witold Noskowski sekretarzem tejże Akademii.

Wiedeń. Deputacyi budapeszteńskiej, która zaprosiła cesarza na jubileuszowe uroczystości strzeleckie, oświadczył cesarz, że wątpi, czy w ciągu maja będzie mógł przybyć do Budapesztu.

Berno. Otwarto tu międzynarodową konferencyę o ochronie robotników.

Drezno. „Dresdener Journal" donosi, że minister dworu Ott zawarł we Florencyi nowy układ z hrabiną Montignoso.

Rekonstrukcya gabinetu Gautscha.

Grac. „Grazer Tagespost" dowiaduje się rzekomo ze strony dobrze poinformowanej, że prezydent ministrów Gautsch, zaraz po ukończeniu swojej rekonwalescencyi, przystąpi do przekształcenia swego gabinetu urzędniczego w parlamentarny. Ma to nastąpić z końcem maja, lub z początkiem czerwca. **Niemcy otrzymają trzy teki**, a mianowicie dr Derschatta otrzyma ministerstwo kolejowe, Baernreither — handlu, a dr Pergelt zostanie niemieckim ministrem bez teki. Od kandydatur Pradego i Grossa odstąpiono. — Z Czechów powołany będzie do gabinetu dr Pacak, jako czeski minister-rodak, a dr Zaczek lub dr Forzt otrzymają tekę ministra sprawiedliwości. Z Polaków hr. Dzieduszycki zostać ma ministrem dla Galicyi, a dr Bobrzyński ministrem oświaty.

Uroczystość Szyllerowska.

Wiedeń. Przed pomnikiem Szyllera odbyła się dzisiaj uroczystość Szyllerowska, urządzona przez literatów, artystów, profesorów uniwersytetu, przy współudziale także studentów.

Manifestacya robotnicza.

Praga. Robotnicy narodowo-socyalni obchodzili w niedzielę uroczystość majową. — Po zgromadzeniu, w którem wzięło udział około 1500 robotników, udano się na plac św. Wacława przed Muzeum narodowe, skąd uczestnicy uroczystości się rozeszli.

Meningitis.

Salcburg. Umarł tu żołnierz 59 p. p. na meningitis.

Mako (Węgry). Zmarła tu 12-letnia dziewczyna na meningitis.

Strejk w Osieku.

Osiek. Wybuchł tu strejk powszechny robotników, do którego przyłączyli się także zecerzy. Cała komunikacya w mieście ustała. Robotnicy przeciągają przez miasto. Sprowadzono wojsko. Spokój nie został dotąd zakłócony.

Osiek. Dzisiaj w południe **przyszło do starcia** pomiędzy policyą i wojskiem a robotnikami z drugiej strony. — W mieście panuje wielkie wzburzenie. Obawiają się, że przyjdzie do poważnych ekscesów.

Watykan przeciwko odwiedzinom cesarskim.

Rzym. Organ Watykanu „Osservatore Romano" występuje w stanowczy sposób przeciw doniesieniu „Journalu" o rzekomem zgodzeniu się Stolicy Apostolskiej na ewentualne odwiedziny cesarza Franciszka Józefa w Rzymie. „Osservatore Romano" wskazuje przy tej sposobności na notę, wystosowaną przez Stolicę Apostolską z okazyi odwiedzin prezydenta Loubeta w Rzymie i oświadcza, że ta nota nie była podyktowaną względami osobistemi przeciw Loubetowi lub Francyi, lecz odpowiadała stanowisku, jakiego Stolica Apostolska zawsze przedtem przestrzegała, którego także i nadal przestrzegać będzie wobec monarchów katolickich, przybywających do Rzymu. Czy będzie to prezydent Rzeczypospolitej, czy też monarcha, Stolica Apostolska nie może odstąpić od swego stanowiska, gdyż uszczupliłoby to „prestige" jej powagi.

Zaburzenia w Ippeku.

Konstantynopol. Zapewnienie władz tureckich, że w Ippeku przywrócono już spokój, nie potwierdza się. Albańczycy, którzy tam byli wtargnęli, ciągle jeszcze są panami miasta. Szczupła załoga nie może przeciw nim wystąpić. Bazary zamknięte. Koniecznem jest wysłanie dostatecznych posiłków. Ambasadorzy mocarstw poczynili odpowiednie kroki.

Proces Tamburiniego.

Paryż. W procesie Tamburiniego przesłuchano szereg oficerów. Podali oni, że Tamburini przedstawił im plan opanowania ministerstw i pałacu Elizejskiego. Tamburini oświadczył, że świadkowie źle zrozumieli jego wywód.

Na cześć Cervantesa.

Madryt. Na cześć Cervantesa odbyło się wczoraj uroczyste posiedzenie akademii umiejętności pod przewodnictwem króla Alfonsa. Wieczorem odbył się szereg uroczystości, w których uczestniczył król.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 6 maja

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 665·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 775·—. Akcye Anglobanku 304 25 Akcye Unionbanku 542 —. Akcye Länderbanku 457·—. Akcye Bankvereinu 550·50. Akcye Bodencredit 1012·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 548 50. Akcye kolei państwowych 668·75. Akcye kolei południowej 90·50. Akcye kolei Elbethal 484·—. Akcye kolei północnej 5770·—. Akcye kolei czerniowieckiej 586·— Akcye Alpiny 583 75. Akcye Rima Muranyi 555·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2660 —. Akcye Fabryki broni 615·—. Akcye Tureckie tytoniowe 356 50. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 982 —. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97 75. Renta majowa 100 45. Renta koronowa austryacka 100·45. Renta koronowa węgierska 98·—. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 100·—. 4% Listy Banku hipotecznego 99·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·90. 5% Listy Banku hipotecznego 111·10. 4% Listy Banku krajowego 100·20 4½% Listy Banku krajowego 102·15. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·75. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 100 10. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 100·07 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·50. Losy tureckie 148 25. Marki 117·37. Ruble 253 —

Usposobienie: Lepsza zagranica, węgierskie doniesienia o deszczach i kupna arbitrage w kolejach państwowych podniecity.

Cukier 23·80 9·50 spokojny. Spirytus słaby 43 80 — 44·40. Nafta spokojna 74·50—75·—.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 9 maja (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	252 50	253 50
Marki niemieckie	117 —	117 40
Franki papierowe	95 20	95 70
Dwudziestofrankówki w złocie	19 04	19 14
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	101 —	102 —
4% „ „ „ „	98 75	99 75
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 75	102 50
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 75	100 30
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 50	— —
4% „ „ „ „ „ „ 42-letn.	99 75	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	99 70	100 30
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 75	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 75	100 50
4% Pożyczka miasta Lwowa	98 25	99 25
4½% Pożyczka miasta Lwowa	101 25	102 25
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 50	103 50
4½% Obligacye komun. Banku kraj.	101 75	102 75
4% Obligacye kolejowe	99 30	100 30
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	90 —	95 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	546 50	550 —
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	585 —	588 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4 2/10% wspólna renta papierowa	100 40	100 80
4 2/10% wspólna renta srebrna	100 20	100 60
4% renta koronowa austryacka	100 40	100 80
4% renta koronowa węgierska	97 90	98 30
4% renta austryacka w złocie	119 25	119 75
4% renta węgierska w złocie	118 —	118 50

LW. kr. 21.174/5. 1776

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania, począwszy od dnia 1 września 1905, jednego, na teraz ośmset ośmdziesiąt (880) koron rocznie wynoszącego udziału z fundacyi **Probusa Piotra Włodzimierza tr. im. Samsona Barczewskiego** dla utrzymania i wychowania panien polskich, ogłasza się niniejszem konkurs.

Udział ten przeznaczony jest na utrzymanie i wychowanie w jednym z zakładów wychowawczych polskich we Lwowie trzech ubogich dziewcząteк, sierot bez ojca i matki, Polek, wyznania rzymsko-katolickiego, pochodzących z jakiejbądź dzielnicy dawnej Polski. Dziewczęta te muszą mieć ukończony dziewiąty rok życia.

Osoby, którym nadano udział z niniejszej fundacyi, będą zeń utrzymywane w zakładzie wychowawczym polskim we Lwowie aż do ukończenia nauk, a po ukończeniu nauk pobierać będą swój udział aż do ukończenia dwudziestego czwartego roku życia.

Dobrodziejstwo pobierania udziału ustaje, jeżeli osoba nim obdzielona:

a) wychodzi za mąż;

b) zmienia obrządek lub wyznanie;

c) dozna korzystnej zmiany stosunków materyalnych, uchylającej warunek ubóstwa;

d) nie wykazuje dobrego postępu w naukach i nienagannego zachowania się;

e) po wystąpieniu z zakładu prowadzi życie niemoralne.

Prawo rozdawnictwa udziałów służy Wydziałowi krajowemu, który ma także prawo orzeczenia, iż osoba obdarzona udziałem ma opuścić zakład, w którym pozostaje, i przenieść się do innego, przez Wydział krajowy oznaczyć się mającego zakładu.

Podania, podpisane przez opiekę kandydatki, należy wnosić bezpośrednio do Wydziału krajowego **najdalej do dnia 30 czerwca b. r.** i załączyć do nich:

1. Metrykę chrztu kandydatki na dowód, iż kandydatka ukończyła dziewiąty rok życia, jest wyznania rzymsko-katolickiego, pochodzi z jednej z dzielnic dawnej Polski i należy do narodowości polskiej, a ewentualnie — jeżeliby metryka chrztu nie udowadniała wszystkich tych okoliczności — także inne brak ten uchylające dowody;

2. Metryki śmierci obojga rodziców kandydatki, w braku zaś takich metryk, inne wiarogodne dowody jej zupełnego sieroctwa;

3. Świadectwo ubóstwa kandydatki;

4. W razie, jeżeli kandydatka pobierała już nauki w szkole publicznej lub w prywatnym zakładzie wychowawczym wydającym świadectwa, ostatnie świadectwo szkolne kandydatki;

5. Świadectwo moralności kandydatki, którego jednak kandydatki przedkładające świadectwo szkolne przedkładać nie potrzebują;

6. Oświadczenie właścicielki jednego z polskich zakładów wychowawczych we Lwowie, iż gotowa jest za wynagrodzeniem w wysokości 880 koron rocznie przyjąć kandydatkę począwszy od 1 września 1905 do swego zakładu i dać jej tamże całe utrzymanie wraz z opieką lekarską i wychowanie aż do zupełnego jego ukończenia wedle planu nauk i przedmiotów nadobowiązkowych, t. j. muzyki, obcych języków i t. d. — który to plan dołączyć należy; — że zrzeka się wszelkich pretensyj do wynagrodzenia, jeżeliby Wydział krajowy uznał za stosowne orzec, iż uczennica obdarzona ma opuścić zakład; że pobrane wynagrodzenie za czas niespędzony w zakładzie, czy to wskutek śmierci kandydatki, czy też wskutek jej wystąpienia, zwróci fundacyi Probusa Piotra Włodzimierza tr. im. Samsona Barczewskiego dla utrzymania i wychowania panien polskich.

W oświadczeniu tem winna zeznająca je osoba zrzec się wyraźnie terminu przyjęcia propozycyi z § 862 u. cyw. i zobowiązać się do zawarcia z Wydziałem krajowym umowy na zasadzie powyższych postanowień, jeżeli najdalej do 31 sierpnia b. r. przyjęcie tej propozycyi zostanie podane do jej wiadomości.

Propozycye, o których przyjęciu Wydział krajowy po dzień 31 sierpnia 1905 r. interesowanej właścicielki zakładu nie zawiadomi, należy uważać za nieprzyjęte.

Podania kompetencyjne, wniesione po terminie lub niezaopatrzone w przepisane dokumenta, nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 27 kwietnia 1905.

Piotrowski w. r.

†

Piotr Korwin Trzciński

Doktor wszech nauk lekarskich, lekarz okręgowy w Sędziszowie,

przeżywszy lat 40, po długiej i dolegliwej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 6 maja 1905.

W smutku pozostała żona, syn i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we wtorek dnia 9 b. m. o godzinie 5 po południu z krypty kościoła XX. Pijarów, wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie we środę dnia 10 maja o godzinie 9-tej rano w kościele OO. Reformatów. 1792

Zakład pogrzebowy J. Nowińskiej, ulica Mikołajska 14.

Zakład fotograficzny „OLMA" w Krakowie poszukuje zdolnego **retuszera**, któryby zarazem umiał wykonywać zdjęcia. 1793 1 3

Masła

dobrego, niezbyt słonego, kupię każdą ilość. Mogę zawrzeć kontrakt roczny.

Zgłoszenia z podaniem ceny oraz ilości tygodniowej dostawy przyjmuje **K. Adamski, Lwów, Chorążozyzna.** 1781 1 3

Zdolni tokarze

żelaza i kotlarze do robót żelaznych, mogący się wykazać świadectwami dłuższej pracy w większych fabrykach — znajdą natychmiast umieszczenie w fabryce maszyn i odlewarni żelaza **E. Bredta i Spółki w Ottynii.** 1782 1 3

Mam zaszczyt donieść P. T. Publiczności, że wróciwszy do Krakowa, założyłem znowu **Zakład zegarmistrzowski** i sprzedaję zegary, zegarki i wyroby jubilerskie, jedynie ze sławnych i pierwszorzędnych fabryk sprowadzane po cenach fabrycznych bez konkurencyi. Reperacye uskuteczniam jak najdokładniej i bardzo tanio. — Polecając się nadal łaskawej pamięci, upraszam o liczne odwiedziny. — Z wysokiem poważaniem **MICHAŁ PEMPER, Grodzka 4,** w pobliżu gł. Rynku. 1772 1 3

Wolne posady.

Przy lwowskiej filii Towarzystwa ubezpieczeń są do obsadzenia posady **urzędników** do pozyskania ubezpieczeń życiowych i posagowych.

Warunki: stała płaca, dyety do podróży z góry płatne i osobna prowizya.

Oferty z określeniem wieku i całego życiorysu pod napisem **„Wolne posady"** poste restante **Lwów.** 1778 1 2

Przy ul. Sławkowskiej 11

(obok Grand Hotelu) w podworcu otworzyłem pod firmą

ANTONI JAROSZ

Pracownię i Skład Kapeluszy

Na sezon obecny przyjmuje się kapelusze słomkowe, męskie i damskie, do przerabiania, prania i farbowania.

Wykonanie szybkie. Ceny niskie.

Mam nadzieję, że P. T. odbiorcy, którzy zaszczycali mnie zaufaniem, jako kierownika jednej z firm krakowskich, obdarzą i nową firmę swojemi łaskawemi zleceniami. 1649 4 5

Z poważaniem
Antoni Jarosz
b. kierownik firmy A. Kruczkowskiej.

Pożyczki załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T. urzędników i oficerów w ogólności Reprezentacya „Beamten Vereinu" we Lwowie, ulica Kopernika 7. 1704 1 6

Założony w r. 1872

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski BRACI TREMBECKICH

przy ul. Rakowickiej l. 7,

podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincyi, oraz poleca ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo nich. 1164 19 0

Spółka kredytowa

członków

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń

(Basztowa 9),

udziela pożyczek na zastaw pensyi i podkład polic życiowych, pobierając 6¾% bez wszelkich dodatków. Przyjmuje również gotówkę na udziały, od których wypłaca dywidendę. Za lata 1902, 1903 i 1904 wypłaciła Spółka po 5% dywidendy. 1471 10 10

Syrόp Pagliano

najlepszy środek do czyszczenia krwi, wynaleziony przez

prof. GIROLAMO PAGLIANO

wyrabiany od r. 1838 przy sumiennem przestrzeganiu oryginalnych recept przez pierwotną firmę, przez wynalazcę założoną, a obecnie przez jego prawnych spadkobierców dalej prowadzoną we **FLORENCYI, via Pandolfini (Włochy).** 738 24 0

Ostrzega się przed naśladownictwami!

Żądać we flaszkach, mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem Prof. GIROLAMO PAGLIANO. — Dostać można w każdej większej aptece.

Skład dla Ausrtyi: **Sokrate Bracchetti, Ala (Połud. Tyrol).**

Lód do nabycia

w składach lodu przy **ul. św. Filipa 11.** Dla prywatnych wystarczy zamówienie przez pocztę. 1750 2 3

„Nowości sezonowe"

Modele kapeluszy, bluzy, halki, parasolki, materye jedwabne, koronki, wstążki, paski, żaboty, boa angielskie, peleryny gumowe

polecają najtaniej

Zimler i Spółka

Linia A-B.

1340 10 15

„Najświeższe Nowości"

w Materyałach wełnianych, jedwabnych i do prania — oraz w Konfekcyi dziecięcej — poleca

JÓZEF MASSAR

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 15. 1327 11 20

Towar gustowny i doborowy. Ceny umiarkowane.



1658 4 0

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dnie powszednie od 10 do 1 zrana i od 2 do 4 po południu.

Ulica Bracka 5. Na parterze. 1766 1 0

Wyroby dla dyabetyków

1546 co dzień świeże. 4 4

Główny skład:

Perlberger i Schenker
Kraków, Grodzka 48.

ROWERY

Waffenrad
Premier Helical } **angielskie**
Britania

od 140 koron za gotówkę lub na spłaty.

Przybory do dzwonków elektrycznych, rowerów, drut kolczasty, wyroby nożownicze, naczynie i t. p., poleca

J. FIAŁKOWSKI

Handel towarów żelaznych i Skład nafty,
Nowy Sącz, Rynek.
1550 10 0

Apteka

Fort. Gralewskiego

w Krakowie, ul. Szczepańska 1,

poleca następujące wyroby własne:

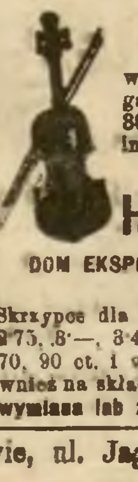
Petrogen „Jahra" wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu.

Cena flakonu koron 2 i koron 4.

„Jahra" Kali chloricum pasta do zębów,
wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

„Jahra" Antyseptyczna woda do ust.
znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon koron 1·20.

„Jahra" Wata Mentoformolowa
wyśmienity środek przy katarach nosa. Pudełko 40 hal. 949 29 50



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 odbitkami dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

HANNS KONRAD

DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brüx Nr 1359.

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·75, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. — Ryzyka niema! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy. 1084 48 60

Fabryka wyrobów betonowych i skład materyałów budowlanych

S. Gottlieba

Kraków, ul. Mikołajska l. 5, Telefon Nr 611,

poleca: **portland cement**, opolski i krajowy, **gips** wszelkiego rodzaju, **wapno** hydrauliczne, kufsteinskie i skaliste, **papę** ogniotrwałą, dachową, oraz izolacyjną, **szyfer**, czyli łupek śląski, angielski, oraz **asbestowy**, **smołę i karbolineum**, **rury szteingutowe**, wewnątrz i zewnątrz glazurowane, **oraz rozmaite wyroby szteingutowe**, trzcinę i maty sufitowe, **cegły**, płyty ogniotrwałe, oraz glinkę i mączkę ogniotrwałą, **dyle**, czyli ścianki gipsowe, **posadzki** cementowe, szteingutowe, oraz porcelanowe do wyłożenia ścian, **kanały** i rozmaite wyroby betonowe, asfalt, oraz rozmaite wyroby asfaltowe, masę kauczukową do osuszania wilgotnych murów, dachówki wszelkiego systemu i płyty korkowe.

Wykonuje **roboty asfaltowe i betonowe, pokrywa dachy** łupkiem śląskim, angielskim, oraz **asbestowym**, papą ogniotrwałą, cementem drzewnym i dachówką. 1310 6 6

Zwracamy uwagę na Pierwszą krajową fabrykę chemiczno-kosmetyczną

JANA IHNATOWICZA

we Lwowie, ulica Sykstuska l. 25 i w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Pudr książęcy przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego K 1·20, całe 2 K. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełka po K 1·40, większe po K 2·40.

Woda fiołkowa usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 2 K.

Mydło kosmetyczne usuwa piegi i żółto-brunatne plamy. Cena K 1·20.

Białe i piękne ręce! Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu **kremem roślinnym.** Słoik K 1·60.

Kadzidło sosnowe prócz miłego leśnego zapachu, oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w jak najwyższym stopniu. Flakon kor. 1·20, rozpylacze od 60 h do 6 K.

Antillenttilia usuwa w krótkim czasie piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. Cena 4 K.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. Cena flakonu 3 K.

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i wytwarzanie porostu włosów pobudza. Cały flakon 6 K, pół flakonu K 3·20.

Magnolina usuwa czerwoność nosa i policzków. Flakon 3 K.

Orientalina (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 2 K. gąbeczka 20 h. 541 16 0

Esencya miętowa do płukania ust oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 1 K.

Proszek roślinno alkaliczny do czyszczenia zębów usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. Pudełko 60 h i K 1·20.

Woda lwowska posiada przyjemny, delikatny i długotrwały zapach. Cena flakonu mniejszego K 1·60, większego 3 K.

Nigretina. Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny i ciemny. Cena 2 K.

Środki do wywabiania plam: **Odalina** wywabia plamy z kurzu, potu tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. p. 70 h. — **Benzolina** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 40 i 60 h. — **Etilina** wywabia plamy z farb do podłogi, flakon 50 h. — **Jawelina** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 40 h. — **Oksalina** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. — **Brazylina:** materye czarne, wypłowiałe i poplamione, prane w Brazylinie, odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiecik 16 h. — **Quilaja** do prania wełnianych i jedwabnych materyj, pakiecik 12 h.

Mydła żółciowe do wywabiania plam zastarzałych, sztuka 50 h.

Perfumy pierwszorzędnej jakości. flakoniki od 50 h do 5 K.

Mydła toaletowe i lecznicze w różnych cenach.

Wody kolońskie podwójnie destyl., flak. od 30 h do 10 k.

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Ziemian

Stow. zarej. z ogr. poręką

pośredniczy w regulowaniu ciężarów hipotecznych, oraz w kupnie i sprzedaży majątków ziemskich.

Osoby, mające zamiar kupować lub sprzedawać majątki ziemskie, zechcą zgłosić się do biura:

We Lwowie, ul. Karola Ludwika L. 1.

Dyrekcya Tow. Wzaj. Pomocy Ziemian
Jan Vivien. Dr Stan. Dobiecki. Bolesław Lewicki.
(Przedruku nie opłacamy). 1703 1 3

DARMO i OPŁATNIE

wysyła na żądanie próbki i cennik **wyrobów tkackich**

Michał Mięsowicz, Tkalnia w Korczynie.

199 38 50

Restauracya w Parku krakowskim

poleca P. T. Publiczności swą **renomowaną kuchnię**, prowadzoną we własnym zarządzie. **Wszelkie napoje i chłodniki w najlepszej jakości. Piwo pilzneńskie browaru mieszczańskiego marki BB, tudzież Okocimskie marcowe.**

Oddzielne pawilony i gabinety dla zebrań towarzyskich.

Od dnia 14 maja kuchnia wydawać będzie obiady pod nazwą:

Nowowiejski „Table d'hôte",

odznaczający się rozmaitością potraw i przystępną ceną. 1780 6 1

Bradego dawniej Maryacelskie krople żołądkowe

dla swego podniecającego i wzmacniającego działania na przyrządy trawienia w braku apetytu, w zboczeniach w trawieniu i innych dolegliwościach żołądkowych są powszechnie zalecane. 108 9 10

Żądać w aptekach **wyraźnie tylko Bradego kropli żołądkowych.**

C. Brady, apteka „zum König von Ungarn", Wiedeń, I., Fleischmarkt I.

Dla mających dolegliwości żołądkowe!

Wszystkim tym, którzy przez zaziębienie lub przepełnienie żołądka, przez spożywanie niezdrowych, trudnych do strawienia, zbyt gorących lub zbyt zimnych potraw, albo też przez jednostajny tryb życia nabawili się dolegliwości żołądkowych, jak:

nieżyt żołądka, kurcze żołądka, bóle w żołądku, trudne trawienie lub zaflegmienie,

poleca się niniejszem dobry środek domowy, którego wyborne lecznicze działanie już od wielu lat jest stwierdzonem. Jest nim znany

środek trawienie przyspieszający i krew czyszczący,

Huberta Ullricha wino ziołowe.

To wino ziołowe sporządzone jest z ziół wybornych, za lecznicze uznanych i z dobrego wina, wzmacnia i ożywia organizm trawienia człowieka, nie będąc środkiem rozwalniającym. — Wino ziołowe usuwa z naczyń krwionośnych przeszkody, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych, choroby wywołujących cząstek i wpływa dodatnio na tworzenie się świeżej zdrowej krwi.

Przez użycie w porę wina ziołowego najczęściej już w zarodku usuwa się dolegliwości żołądkowe. Należałoby przeto dać mu pierwszeństwo przed innemi ostremi, gryzącemi, zdrowie naruszającemi środkami. Oznaki, jak: Ból głowy, odbijanie się, zgaga, wzdęcie, nudności z wymiotami, które przy chronicznych, (zastarzałych) dolegliwościach żołądkowych występują tem gwałtowniej, znikają często już po kilkorazowem piciu tego wina.

Zatwardzenie i jego nieprzyjemne następstwa, jak ociężałość, kolki, bicie serca, bezsenność, jakoteż zatrzymanie się krwi w wątrobie, śledzionie i w systemie jelit (dolegliwości hemoroidalne) ustępują przez wino ziołowe szybko a łagodnie. Wino ziołowe zapobiega niestrawności, wzmacnia i podnosi system trawienia i w łatwy sposób usuwa z żołądka i jelit wszelkie niezdatne cząstki.

Chudy, blady wygląd, niedokrewność, opadnięcie ze sił są najczęściej skutkiem złego trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego stanu wątroby. Nie mając apetytu, wśród nerwowego rozstroju i zadumy, jakoteż wśród częstego bólu głowy, bezsennych nocy, często dogorywają powoli takie osoby. Wino ziołowe daje osłabionemu ciału świeży impuls. Wino ziołowe podnieca apetyt, wpływa dodatnio na trawienie i odżywianie się, pobudza silnie wymianę materyj, przyspiesza tworzenie krwi, uspokaja rozdrażnione nerwy i daje na nowo chęć do życia; dowodzą tego liczne uznania i podziękowania.

Wino ziołowego można dostać we flaszkach po 2 korony i 4 korony w Austro-Węgrzech, w aptekach: w Krakowie, Podgórzu, Zwierzyńcu, Wieliczce, Niepołomicach, Dobczycach, Babce, Myślenicach, Bochni, Wiśniczu, Brzesku, Tarnowie, Zatorze, Krzeszowicach, Chrzanowie, Jaworznie, Oświęcimie, Wadowicach, Andrychowie, Kętach, Lipniku, Makowie, Suchy, Jordanowie, Żywcu, Zabłociu, Nowym Sączu, Biały, Bielsku itd.

W Królestwie Polskiem we flaszkach po 1 rublu i po 1 rublu 50 kop. w aptekach: w Proszowicach, Słomnikach, Skale, Koszycach, Miechowie, Olkuszu, Sławkowie, Sosnowicach, Będzinie, Wolbromie, Działoszycach, Skalbmierzu, Wiślicy, Busku, Pinczowie, Wodzisławiu, Nowym Korczynie, Stopnicy itd.

W Państwie Niemieckiem we flaszkach po 1 marce 25 fen. i po 1 marce 75 fen. w aptekach: w Mysłowicach, Brzezince, Altberunie, Tychowie, Szopienicach, Katowicach, Mikołowie, Pszczynie, Hucie Królewskiej, Siemianowicach, Hucie Antoniny, Świętochłowicach, Rosbergu, Lipinie, Szarleju, Niem. Piekarach, Bytomiu itd. — jakoteż we wszystkich mniejszych i większych miejscowościach Austro-Węgier, Rosyi i Niemiec w aptekach.

Wysyła także apteka M. Bartmańskiego i Sp., Kraków, ul. Grodzka 22, K. Jahra (dawniej F. Gralewskiego) począwszy od 3 flaszek wino ziołowe po oryginalnych cenach do wszystkich miejscowości Austro-Węgier.

Ostrzega się przed naśladownictwami!
Żądać wyraźnie wina ziołowego Huberta Ullricha.

Moje wino ziołowe nie jest żadnym środkiem tajemnym; jego części składowe są następujące: wino Malaga 450.0, spirytus winny 100.0, gliceryna 100.0, wino czerwone 240.0, sok jarzębinowy 150.0, sok czereśniowy 220.0, koper włoski, anyż, korzeń holenderski, amerykański silny korzeń, korzeń goryczkowy, korzeń tatarakowy po 10.0.

82 12 12

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10,

Rządca Drukarni L. K. Górski.